www.passa.waw.pl passa@passa.waw.pl

WYCHODZI OD 2000 ROKU

PASSA

ISSN 1640–405X

TYGODNIK SĄSIADÓW

URSYNÓW • MOKOTÓW • WILANÓW • LESZNOWOLA • PIASECZNO • KONSTANCIN - JEZIORNA

10 lipca 2014 czasopismo bezpłatne Nr 27 (716)

www.passa.waw.pl

Boramed KEN
BADANIA USG dorośli i dzieci
PORADNIA CHORÓB SZYJKI MACICY
SPECJALIŚCI
GINEKOLOGIA
ul. Beli Bartoka 8
(wejście od Al. KEN)
metro Ursynów
tel. (22) 53 53 600
ul. Bora-Komorowskiego 21
lokal 307 (obok Rossmanna)
Warszawa - Gocław
tel. (22) 250 15 77, (22) 671 77 00
czyt. str. 15

CUDA wJANKI
NOWA HALA
W IKEA JANKI

więcej na str. 3

Greek Sphere pierwsza

Klacz Greek Sphere pod Tomaszem Lukaškiem była gwiazdą 70. Gali Derby

Czyt. str. 10

Aborcja dr. Chazana

Czyt. str. 2, 4 i 12

We trzech dla tysiąca

Czyt. str. 4

„Dziecko“ Passy robi karierę

Czyt. str. 6

Próba ukrzyżowania medycyny

Na mękę Chrystusa! Co wy, fanatycy, wyprawiacie? Tak w zasadzie należałoby zapytać, obserwując realizowaną właśnie w Polsce krucjatę XXI wieku. Krucjata prowadzona jest na różnych frontach, ale ostatnio najostrzejsza bitwa rozgorzała na froncie medycznym w związku z jawnym – w opinii wielu osób – łamaniem prawa przez luminarza ginekologii, prof. Bogdana Chazana, dyrektora Szpitala Specjalistycznego im. Świętej Rodziny przy ul. Madalińskiego na Mokotowie. Profesorowi, który wedle (być może nieprawdziwych) informacji Janusza Palikota dokonał w przeszłości wielu aborcji, nagle przyszło stać się – pewnie ze względów koniunkturalnych – świętszym od papieża. Zwłaszcza po podpisaniu mocno nagłośnionej przez media Deklaracji Wiary. No i w dramatycznym przypadku pacjentki, mającej urodzić dziecko poczęte niekochaną przez Kościół Rzymskokatolicki metodą in vitro, profesor zaprowadził kobietę w ślepą uliczkę, przeciągnąwszy ponoć procedury do tego stopnia, że zamiast poddać się dopuszczalnemu zabiegowi aborcyjnemu, musiała urodzić dziecko-potworka o takim stopniu kalectwa, że nie jest ono w stanie przeżyć nawet dwóch miesięcy. O przerażających skutkach w pełni świadomego dzieła profesora Ch. poinformował w bardzo ostrych słowach inny profesor – Romuald Dębski ze Szpitala Bielańskiego, gdzie zniechęcona do mokotowskiej placówki ciężarna kobieta poszła wydać na świat nieszczęście swojego życia.

Bezstronnemu obserwatorowi mimo woli nasuwa się porównanie działania medycznej Świętej Rodziny z Mokotowa z działaniami Świętej Inkwizycji, czyli systemu śledczo-sądowego, funkcjonującego od XIII do XIX wieku, a mającego na celu zwalczanie „heretyków" poprzez ówczesne „areszty wydobywcze" (połączone z torturami), które w skrajnych przypadkach kończyły się spaleniem na stosie. Wtedy Kościół – z papieżem włącznie – nie bronił świętości życia do upadłego, zaś skwierczenie zwłok bezbożnika musiało sprawiać niesłychaną przyjemność inkwizytorom, mającym w dupie może najważniejsze ze współczesnego punktu widzenia przykazanie dekalogu: nie zabijaj. Nie szanowano również tego przykazania podczas wieloletniej akcji „nawracania" rdzennych Amerykanów, których ponoć chrześcijanie zamordowali w imię Boga prawie 100 milionów.

Tych wszystkich ciężkich grzechów Kościoła był świadom papież Jan Paweł II, wielokrotnie przepraszając i za nie, i za grzechy wielu swoich poprzedników. Dziś kolejny następca Jana Pawła II – Franciszek – przeprasza za trwającą latami kościelną pychę, hipokryzję i szeroko rozprzestrzeniony wśród duchownych grzech pedofilii, za który kilka diecezji w USA musiało w trybie postępowania całkowicie świeckiego wypłacić odszkodowania idące w miliardy dolarów.

Rozumiem, że w warunkach dzisiejszej Polski Kościół Rzymskokatolicki jest w praktyce najsilniejszą – bo najbogatszą – partią, starającą się nie w drodze demokratycznych wyborów, tylko religijnej presji decydować o kanonach życia narodu. Całkiem niedawno któryś z biskupów posunął się nawet do tego, że w jawnie politycznej rozgrywce zagroził komuś ekskomuniką. Po dramatycznej walce o wyzwolenie spod ideologicznej dyktatury PRL społeczeństwo widzi zatem próbę narzucenia kościelnej dyktatury. Co innego bowiem wyważony głos hierarchów w dyskursie społecznym, bez brutalnego narzucania swojej woli, a co innego religijna indoktrynacja, która w niemałym stopniu stoi w sprzeczności z nauką sensu stricto.

Skoro Rzeczpospolita Polska nie jest państwem wyznaniowym i ma swój całkowicie świecki system prawny, każdy z działających u nas Kościołów ma psi obowiązek przestrzegania tego prawa, zwłaszcza ten Kościół, na który idą największe państwowe fundusze, w tym bodaj półtora miliarda złotych rocznie na samych katechetów.

Przy wszystkich wadach i występkach wielu obywateli noszących sutanny nie zapominam o wielkich zasługach Kościoła w umocnieniu trwałości narodu polskiego, a także o zasługach pojedynczych duszpasterzy z prawdziwego zdarzenia. Nie policmajstrów, którzy na przykład szantażują pary pragnące ochrzcić swoje dziecko wymaganiem przejścia odpowiednich nauk, czego żąda się też od kandydatów na rodziców chrzestnych. Znam najświeższy przypadek, gdy proboszcz odmówił zaakceptowania dwu takich kandydatur z kraju dalekiego od Polski, ponieważ te dwie osoby reprezentują akurat całkiem inne wyznanie. Czy ten proboszcz już zdążył zapomnieć, że wobec Boga wszyscy jesteśmy równi i chce być ważniejszy od samego Stwórcy?

Co do wspomnianego profesora z ulicy Madalińskiego trudno nie zauważyć, że nawet robiąca przez czas długi dobra minę do złej gry prezydent Warszawy Hanna Gronkiewicz-Waltz musiała w końcu powziąć decyzję o zdymisjonowaniu tego Ch. – w sytuacji, gdy wszelkie możliwe instancje stwierdziły stwierdziły jednoznacznie, że facet jawnie kpi z obowiązującego prawa i jeszcze usiłuje pouczać, jaka powinna być interpretacja już dawno uchwalonych norm. Powołując się na własną klauzulę sumienia, narzucił ją całemu szpitalowi, którego jeszcze jest szefem (bo dymisja została na razie tylko zapowiedziana).

Ideologiczny terroryzm Kościoła, zarządzanego przez obce państwo Watykan, jest w polskim wydaniu czymś niesłychanym na dzisiejszym etapie cywilizacji europejskiej, w której kwestia poszanowania prawa i tolerancji wśród współobywateli stanowią społeczny fundament. A powoływanie się na prawo naturalne przez ludzi, którzy na własne życzenie mają żyć w stanie nienaturalnym, bez prowadzenia życia seksualnego, wydaje się raczej żartem historii, coraz częściej ocenianym przez sądy w procesach o pedofilię. Warto więc wspomnieć na koniec, że po to Bóg dał człowiekowi wolną wolę, żeby Bogdan jej nie odbierał.

PASSMITA
naczelny@passa.waw.pl

Jeszcze w wakacje!

Odnowiona ul. Taneczna i nowe rondo na ul. Surowieckiego!

Urząd Dzielnicy Ursynów informuje, że zostały rozstrzygnięte postępowania przetargowe na wykonanie robót budowlano-remontowych ul. Tanecznej (na odcinku od ulicy Magury do stacji benzynowej Shell wraz ze skrzyżowaniem) oraz skrzyżowania ulic Surowieckiego, Romera i Janowskiego. Remonty rozpoczną się jeszcze w lipcu i zostaną ukończone do końca wakacji.

Ulica Taneczna na odcinku od ulicy Magury do stacji benzynowej Shell wraz ze skrzyżowaniem

Prace obejmą m.in.: remont nawierzchni jezdni poprzez wykonanie nakładki bitumicznej oraz remont chodników. Wykonawcą robót będzie firma STRABAG Sp. z o.o.

Skrzyżowanie ulicy Surowieckiego-Romera-Janowskiego.

Prace obejmą m.in.: zamianę obecnego skrzyżowania na rondo wraz z przestawieniem latarni ulicznych oraz wykonanie dodatkowego odwodnienia. Wykonawcą robót będzie firma FALBRUK.

Zdjęcia z ul. Tanecznej oraz skrzyżowania ulic Surowieckiego, Romera i Janowskiego są dostępne do wykorzystania na http://tinyurl.com/nkfcr89.

Szczegóły postępowań przetargowych wraz z pełną dokumentacją techniczną obu remontów dostępne są na stronie Dzielnicy Ursynów.

Ogłoszenie wyników głosowania na projekty do budżetu partycypacyjnego

Dnia 11 lipca br. o godzinie 17.00 na Placu Defilad odbędzie się ogłoszenie wyników głosowania na projekty do budżetu partycypacyjnego na rok 2015. W czasie tego spotkania zostaną podane wyniki dla każdej z warszawskich dzielnic. Przekazane zostaną również dane o frekwencji głosujących, o tym, jakie projekty wybrali mieszkańcy oraz informacje o projektach i dzelnicach, w których cieszyły się one najwiekszym zainteresowaniem. Głosowanie na projekty zaspokajające najwięcej potrzeb wybranych dzielnic trwało od 20 do 30 czerwca 2014 roku.

Magdalena Podgórska

Co się zdarzyło...

Liga pod dyktando Kochanowskiego

Reprezentacja LO 28 im. Kochanowskiego wygrała Mokotowską Ligę Koszykówki Chłopców szkół ponadgimnazjalnych. W tegorocznych rozgrywkach wzięło udział sześć zespołów.

W finale spotkały się drużyny LO 28 i LO 6. Mecz był interesujący, ale przebiegał pod dyktando zespołu Zenona Ptaszyńskiego. Reprezentacja LO im. Kochanowskiego wygrała pewnie 71:37 i zasłużenie została zwycięzcą Mokotowskiej Ligi Koszykówki Chłopców.

Dekoracji drużyn dokonał kierownik Zespołu Sportu i Rekreacji na Dzielnicy Mokotów Lech Kwasiborski. Najlepsze drużyny otrzymały medale, puchary, dyplomy i drobne upominki. Nagrodami indywidualnymi wyróżniono dodatkowo: najskuteczniejszego zawodnika finałów – Pawła Szymanowskiego, MVP Ligi – Marcina Iwaniuka oraz najlepszego trenera – Zenona Ptaszyńskiego. Wszyscy trzej reprezentują LO 28 im. Kochanowskiego.

Budżet partycypacyjny 2015

30 czerwca zakończyło się głosowanie na projekty do budżetu partycypacyjnego w Dzielnicy Ursynów na rok 2015. Obecnie pracownicy Wydziału Obsługi Mieszkańców wprowadzają do systemu głosy oddane na kartach papierowych. Dopiero po ich wprowadzeniu będzie znana łączna liczba oddanych głosów. Szacujemy, że w głosowaniu mogło wziąć około 20 000 mieszkańców. Wyniki głosowania poznamy do 15 lipca.

Decyzją Zarządu Dzielnicy Ursynów kwota przeznaczona na budżet partycypacyjny na Ursynowie wynosi 1% budżetu dzielnicy stanowi 3 000 000 zł – jest to najwyższa kwota spośród wszystkich warszawskich dzielnic. Pomysły do budżetu partycypacyjnego mogli zgłaszać wszyscy mieszkańcy Warszawy, bez względu na wiek, w pierwszym etapie procesu, od 20 stycznia do 10 marca. W kolejnym etapie propozycje były weryfikowane przez komórki merytoryczne Urzędu Dzielnicy. Wszystkie pozytywnie zweryfikowane projekty przeszły etap tzw. preselekcji, w którym ich autorzy wybrali ostateczne 50 projektów poddanych pod głosowanie. Między 20 a 30 czerwca mieszkańcy Ursynowa mogli głosować na projekty, które ich zdaniem powinny zostać zrealizowane w 2015. Zwyciężą te projekty, które otrzymają największą liczbę głosów i będą mieściły się w kwocie przeznaczonej na budżet partycypacyjny.

Według danych z 30 czerwca (na kilka godzin przed zakończeniem głosowania) Ursynów jest dzielnicą, w której była największa frekwencja w głosowaniu (stosunek liczby głosów do liczby mieszkańców) oraz drugą dzielnicą pod względem bezwzględnej liczby głosujących.

Konultacje w sprawie przyszłego parku im. Cichociemnych Spadochroniarzy AK

Dnia 15 lipca br. w sali im. Juliana Ursyna Niemcewicza, Ratusza Dzielnicy Ursynów m.st. Warszawy, odbędzie się publiczna prezentacja koncepcji zagospodarowania Parku im. Cichociemnych oraz dyskusja z udziałem mieszkańców.

Konsultacje z mieszkańcami na temat zagospodarowania Parku im. Cichociemnych Spadochroniarzy AK trwają od 25 czerwca br. do 31 br. Celem utworzenia parku w okolicy Lasu Kabackiego w rejonie ul. Rolnej jest upamiętnienie bohaterskich polskich żołnierzy z okresu II wojny światowej. Park miejski, unikalny na skalę Polski ma mieć charakter historyczno-edukacyjny i rekreacyjny. Celem działań jest utworzenie miejsca, w którym odwiedzający będą mieli możliwość doświadczyć emocji i wartości, z jakimi zetknęli się Cichociemni w czasie szkolenia.

STOMATOLOGIA
- stomatologia zachowawcza dorośli i dzieci
- protetyka
- ortodoncja
- chirurgia - implanty
- protezy natychmiastowe
- ekspresowe naprawy protez
- leczenie kanałowe pod mikroskopem

KAL-DENT

PEŁNY ZAKRES

ul. Miklaszewskiego 9
(22) 641 22 77,
(22) 446 55 91

ul. Pileckiego 132
(22) 894 58 68
• RTG

www.kaldent.pl

UMOWA z NFZ
PROTETYKA
ORTODONCJA na NFZ
LECZENIE

pon.-pt. 9-19, sob. 9-13
KARTA STAŁEGO PACJENTA - BONIFIKATY

Kancelaria
Radcy Prawnego
Magdalena Rogalska
sprawy: cywilne, gospodarcze, spadkowe, rodzinne, pracownicze, ubezpieczeniowe, spory sądowe, odszkodowania za szkody komunikacyjne
Warszawa - Ursynów, ul. Jastrzębowskiego 22 (budynek SBM Stokłosy)
Tel. (22) 855 74 80, 602 295 182

OGŁOSZENIE

Spółdzielnia Mieszkaniowa „Przy Metrze"
z siedzibą w Warszawie przy ul. Lanciego 12 ogłasza:

- po raz drugi otwarty pisemny przetarg na pierwszeństwo ustanowienia i przeniesienia odrębnej własności lokalu mieszkalnego numer 26 w budynku przy ul. Raabego 9 w Warszawie,
- otwarty pisemny przetarg na pierwszeństwo ustanowienia i przeniesienia odrębnej własności lokalu mieszkalnego numer 42 w budynku przy ul. Lokajskiego 30 w Warszawie.

Szczegółowe informacje dotyczące powyższych przetargów można uzyskać na stronie internetowej Spółdzielni:

smprzymetrze.waw.pl/przetargi

lub w biurze Spółdzielni (pok. 18) oraz pod nr tel. 22 370 26 87.

Spółdzielnia zastrzega sobie prawo unieważnienia przetargów bez podania przyczyny.

Raj w Zalesiu

Blisko 40-stopniowe temperatury, jakie mają towarzyszyć warszawiakom w najbliższych dniach, powinny skłonić, zwłaszcza mieszkańców południowych obrzeży stolicy, do odwiedzania urokliwego Zalesia Górnego, do którego łatwo dojechać i samochodem, i pociągiem. A zaraz obok przystanku kolejowego znajduje się wejście do sportowo-rekreacyjnego ośrodka Wisła, który w rękach prowadzących go od niedawna młodych ludzi stał się niezwykle prężną placówką, proponującą świetne warunki wypoczynku dla osób w każdym wieku. Kajakowanie i wakeboarding, pływanie w pięknym odkrytym basenie, gra w siatkówkę plażową, koncerty, potańcówki, wędkowanie, spacery po lesie i rozliczne zabawy dla dzieci to tylko część z wielkiej palety atrakcji.

W dodatku, w zamieszkałym obecnie przez dużą grupę stołecznej inteligencji, goniącym prestiżowy Konstancin Zalesiu można codziennie spotkać osoby "z pierwszych stron gazet". A przy ulicy Pięknej całe rodziny znajdą wyśmienita kuchnię (głównie włoską) w cieszącej się znakomitą renomą restauracji La Provincia, kuszącej pełnym zieleni kameralnym ogródkiem i gwarantującymi cień parasolami, a oferującej między innymi dostarczenie wybornej pizzy z pieca na drewno - na telefon.

rk

CUDA wJANKI
NOWA HALA
W IKEA JANKI

39,99 17,99
LACK Stolik z połyskiem
szary lub różowy, 55x55 cm

39,99 15,99
SOLMYS Latarenka na świeczkę
różne kolory

99,99 39,99
LISEL Komplet pościeli
150x200/50x60 cm, 100% bawełna

39,99 15,99
MARTORP Serwis obiadowy
12 szt., porcelana scaleniowa

49,99 19,99
GODKÄNNA Miska
szkło bezbarwne, 26 cm

IKEA FAMILY 29,99
LISEL Poduszka dekoracyjna
50x50 cm
Cena regularna: 49,99

Przebudowaliśmy naszą halę targową.
Teraz w IKEA Janki znajdziesz jeszcze więcej pomysłów i inspiracji.

Danie z soczkiem
zestaw dziecięcy
5,99

Kotlet schabowy
z gulaszem paprykowym i puree
Cena IKEA FAMILY 10,99
Cena regularna: 12,99
Oferta ważna od poniedziałku do piątku
IKEA FAMILY
powyżej 500 kcal

IKEA

Oferta ważna w IKEA Janki do 20.07 lub wyczerpania asortymentu

Kolejna edycja koncertów letnich na Ursynowie

Trzej zawładnęli tysiącem...

Niewątpliwie największym wydarzeniem minionego weekendu był koncert, który odbył się w niedzielę, tuż obok ursynowskiego Ratusza.

Rozpoczęła się bowiem kolejna edycja koncertów organizowanych przez Urząd Dzielnicy Ursynów z cyklu „Muzyczne Lato na Ursynowie".

Koncert uroczyście rozpoczął... burmistrz Ursynowa Piotr Guział. Swoją obecnością zaszczycił Vadim Brodsky – światowej sławy skrzypek, przyjaciel Ursynowa. Obecne były również radne dzielnicy: Teresa Jurczyńska-Owczarek i Ewa Cygańska.

W koncercie wzięli udział artyści, znani tenorzy na polskich scenach muzycznych: Bogusław Morka – solista teatru Wielkiego – Opery Narodowej oraz Teatru Muzycznego Roma w Warszawie, wyróżniony m.in. Nagrodą Miasta Stołecznego Warszawy i Jan Zakrzewski – laureat wielu konkursów, obecnie współpracujący z Operą Krakowską i Warszawskim Teatrem Operowym.

Swoim występem zachwycił publiczność wokalista młodszego pokolenia Tadeusz Szlenkier. Mimo młodego wieku artysta ma już na swoim koncie wiele sukcesów, jak choćby reprezentowanie Polski na konkursach w Wiedniu oraz w Szanghaju. Wybitnym artystom towarzyszyła Królewska Orkiestra Symfoniczna pod dyrekcją Janusza Przybylskiego. Artyści zaprezentowali najsłynniejsze pieśni hiszpańskie, włoskie oraz neapolitańskie. Koncert nosił tytuł „Bogusław Morka zaprasza na neapolitański wieczór trzech tenorów. Od Neapolu po Granadę", a to dzięki obecności słynnego tenora Bogusława Morki. Wydarzeniu co roku dopisuje wysoka frekwencja, w niedzielę zebrało się niemal 1000 osób. Występ zakończył się bisami oraz owacjami na stojąco. Zaraz potem miała miejsce plenerowa projekcja filmu pt. „Kwartet" w reżyserii Dustina Hoffmana, co tym bardziej podkreśliło uroczysty, muzyczny klimat wieczoru.

Zarówno tegoroczna edycja koncertu, jak i jego poprzednie wydania udowadniają jak wielu fanów muzyki poważnej jest na Ursynowie.

Magdalena Podgórska

Prezydent Hanna Gronkiewicz-Waltz dokonuje aborcji prof. Bogdana Chazana

W szpitalu Świętej Rodziny łamano prawo

Decyzją pani prezydent Bogdan Chazan, dyrektor ginekologiczno-położniczego Szpitala Specjalistycznego im. Świętej Rodziny przy ul. Madalińskiego przestanie kierować tą placówką.

Obok naruszania przepisów niższej rangi w szpitalu stwierdzono ewidentne złamanie prawa w wypadku zapłodnionej in vitro pacjentki, której uniemożliwiono poddanie się aborcji, mimo że badania wykazały, iż urodzi kalekiego, niezdolnego w zasadzie do życia potworka, którego zdecydowała się w końcu wydać na świat w innym szpitalu, gdzie poród musiał nastąpić z zastosowaniem cesarskiego cięcia. Przekazanie ciężarnej wyników koniecznych badań najprawdopodobniej celowo przeciągnięto, żeby uniemożliwić aborcję w legalnym terminie. Dyrektor Chazan, który niedawno podpisał podyktowaną przez Kościół - Deklarację Wiary i w swojej pracy lekarskiej korzysta z klauzuli sumienia, pozwalającej na odmowę dokonania aborcji nawet w prawnie dopuszczalnych warunkach, praktycznie uniemożliwił przeprowadzanie takiego zabiegu w podległej sobie placówce - w ogóle. W dodatku wyłgiwał się od przewidzianego prawem wskazania pacjentce lekarza, który aborcję by przeprowadził. Wobec stwierdzenia, że szpital przy Madalińskiego nie wywiązuje się z podpisanego kontraktu, Narodowy Fundusz Zdrowia nałożył na tę placówkę 70 tysięcy złotych kary.

Raport pokontrolny ma być przekazany prokuraturze, która już prowadzi śledztwo w sprawie "narażenia na bezpośrednie niebezpieczeństwo utraty życia lub ciężkiego uszczerbku na zdrowiu przez lekarza szpitala im. Świętej Rodziny w Warszawie w związku z odmową przeprowadzenia zabiegu usunięcia ciąży".

Prokuratura będzie miała najprawdopodobniej jeszcze twardszy orzech do zgryzienia, gdy się zajmie sprawą radnych Wołomina, którzy pozwolili sobie na uchwalenie niezgodnych z prawem ogólnym lokalnych norm, które całkowicie wykluczają zabiegi aborcyjne w tamtejszym szpitalu.

Prof. Chazan przebywa na razie na urlopie, ale w jego obronie stanęło Centrum Wspierania Inicjatyw dla Życia i Rodziny. W specjalnym oświadczeniu Centrum oznajmia:

"Jesteśmy zbulwersowani decyzją odwołania ze stanowiska dyrektora Szpitala im. Świętej Rodziny prof. Bogdana Chazana /.../. Prof. B. Chazan placówkę objął w roku 2004. W czasie pełnienia przez niego tej funkcji szpital /.../ został dostosowany do europejskich standardów /.../, rocznie odbierał 4,5 tysiąca porodów przy dwa razy mniejszej ilości zgonów okołoporodowych niż średnia w Polsce. Powyższa decyzja pani prezydent Hanny Gronkiewicz-Waltz jest wyrazem złamania zasady wolności sumienia i prześladowania praw ludzi wierzących do wyznawania swojego systemu wartości".

rk

FOTO LECH KOWALSKI

Maytone®
rok założenia 1991

DZIĘKUJEMY

Wszystkim mieszkańcom Ursynowa, którzy przyjęli nasze zaproszenie i wzięli udział w naszej kampanii **"Bezpłatny Test Słuchu** z firmą **MAYTONE".**

Bo Zdrowie Jest Najważniejsze.

Wszystkich Państwa, którzy nie mieli jeszcze okazji uczestniczyć w naszej kampanii pragniemy zaprosić do naszego salonu na **Ursynowie ul. Lanciego 13, lok. 11**

Maytone to: **NOWOCZESNOŚĆ, TECHNOLOGIA i PROFESJONALIZM.**

Centrum Maytone II s.c.
02-792 Warszawa Ursynów, ul. Lanciego 13, lok. 11

tel. 796 227 221

Wielka Gala "25 lat wolności dla Polskiej rzetelności"

RZETELNI 2014

W warszawskim hotelu Gromada odbyło się uroczyste wręczenie Certyfikatów Laureatom IV edycji Projektu RZETELNI, które poprowadzili Maria Niklińska i Krzysztof Ibisz.

Wieka Gala "25 lat wolności dla Polskiej Rzetelności" zgromadziła przedstawicieli świata biznesu i polityki. Swoją obecnością zaszczycili przedstawiciele władz samorządowych, organizacji biznesowych oraz Laureaci Projektu RZETELNI. Wieczór był znakomitą okazją do świętowania sukcesu tegorocznej edycji Projektu, 25. rocznicy pierwszych wolnych wyborów, 10 lat obecności Polski w strukturach Unii Europejskiej oraz jubileuszu 5. lat istnienia Mazowieckiego Zrzeszenia Handlu Przemysłu i Usług.

Zebranych gości powitał gospodarz wieczoru Robert Składowski, prezes Zarządu Mazowieckiego Zrzeszenia Handlu, Przemysłu i Usług, zaś słowa uznania dla Laureatów projektu w formie listu skierował Sekretarz Stanu w Kancelarii Prezydenta - Olgierd Dziekoński.

W tym roku Rada Programowa, w skład której weszli przedstawiciele patronów honorowych, instytucji współpracujących oraz współorganizatorów, kolejny raz wyłoniła Laureatów Projektu RZETELNI.

Nagrodzeni Certyfikatami to podmioty, o których śmiało można powiedzieć, iż są partnerem godnym zaufania, partnerem, który w sposób profesjonalny i rzetelny wywiązuje się ze swoich zobowiązań nie tylko względem swoich klientów, kontrahentów, ale także względem swoich pracowników. Są to także podmioty, które świadome praw, jakimi rządzi się otoczenie, w którym funkcjonują, podejmują działania na rzecz konkurencyjności na rynku przy pełnym poszanowaniu i respektowaniu zasad etycznych.

Projekt RZETELNI to przedsięwzięcie, które ma na celu promocję czterech kluczowych obszarów: przedsiębiorczości, samorządów, medycyny oraz instytucji. Jego Uczestnicy mogą ubiegać się o Certyfikat na poziomie regionalnym, ogólnopolski bądź europejskim. Certyfikaty te w zależności od prowadzonej działalności zostały podzielone na następujące obszary:

- Rzetelni w Biznesie
- Rzetelni w Ochronie Zdrowia
- Rzetelny Samorząd
—Rzetelna Instytucja
- Rzetelny Menedżer
- Rzetelny Pracodawca

Ponadto Rada Programowa przyznała również Nagrody Specjalne, w tym regionalne - kandydatury zgłoszone na wniosek patronujących inicjatywie urzędów Marszałkowskich i Wojewódzkich oraz ogólnopolskie - kandydatury zgłoszone na wniosek Mazowieckiego Zrzeszenia Handlu Przemysłu i Usług.

Organizatorem projektu RZETELNI jest Mazowieckie Zrzeszenie Handlu Przemysłu i Usług, Europa 2000 Consulting Sp. z o.o.

Tegoroczny Program otrzymał poparcie od Kancelarii Prezydenta RP, Ministerstwa Gospodarki oraz Ministerstwa Pracy i Polityki Społecznej. **yby**

Uczestnicy Programu RZETELNI to podmioty, o których można powiedzieć, iż są partnerem godnym zaufania, który w sposób profesjonalny i rzetelny wywiązuje się ze swoich zobowiązań, nie tylko względem swoich klientów, kontrahentów, ale także względem swoich pracowników. Są to także podmioty, które świadome praw, jakimi rządzi się otoczenie w którym funkcjonują, podejmują działania na rzecz konkurencyjności na rynku przy pełnym poszanowaniu i respektowaniu zasad etycznych. Ważnym czynnikiem ich działalności jest oferowanie produktów czy świadczenie usług na wysokim poziomie, dlatego też kładą nacisk na rozwój poprzez inwestycje o charakterze innowacyjnym, jak również inwestycje w kadry.

Wiedzą też doskonale, jak pozyskiwać i wykorzystywać środki z Unii Europejskiej, co przekłada się na efektywne zarządzanie, nie zapominają także o ochronie środowiska naturalnego. Dlatego tak ważne jest, aby pokazywać, a przede wszystkim doceniać działania tych, którzy pokonując bariery - osiągają sukces w swoim regionie, Polsce, czy na arenie międzynarodowej.

Od lewej: Piotr Ostaszewski, prezes Zarządu Energia dla firm Sp. z o.o., Robert Składowski, prezes Mazowieckiego Zrzeszenia Handlu Przemysłu i Usług, Andrzej Stępniewski, przewodniczący Rady Programowej Narodowego Programu Promocji Polska Przedsiębiorczość 2020

Maria Niklińska i Krzysztof Ibisz - prowadzący Galę

Rozmawiamy z naszą byłą publicystką Mają Owsińską-Szczycińską

Nowa Polska lepsza od starej Ameryki

"PASSA": Jakże miło powitać po latach dawną naszą stażystkę, powracającą na Ursynów z wielkiego świata...

MAJA SZCZYCIŃSKA: Ja równie miło wspominam pracę w ursynowskich tygodnikach "Pasmo" i "Passa", redagowanych przez Macieja Petruczenkę. Bo tamte debiutanckie teksty pomogły mi dostać się na studia dziennikarskie. A Ursynów jest dla mnie w ogóle miejscem wyjątkowo szczęśliwym. Przecież tutaj zdobyłam dyplom natolińskiego Kolegium Europejskiego, który z kolei umożliwił mi podjęcie obecnej pracy w Konsulacie Generalnym RP w Los Angeles, gdzie dziś jednak jestem już zatrudniona w jednym z jedenastu Centrów Europejskich w Ameryce.

Piękna kariera, dająca życiową satysfakcję, tym bardziej, że razem z tobą w Stanach Zjednoczonych spełnił się zawodowo twój mąż, wybitny kompozytor muzyki filmowej Mikołaj Szczyciński...

Nie mogę narzekać, bo nawet pierwszy okres mojej typowo urzędniczej pracy w dziale wizowym konsulatu był dla mnie nadzwyczaj ciekawy i pouczający. Przez ostatnie trzy lata zajmowałam się jednak już czym innym, dbając o kontakty z młodymi przedstawicielami Polonii amerykańskiej, prowadząc stronę internetową i pilotując informacje w mediach społecznościowych. W związku z tym mogłam wykorzystać swoje umiejętności dziennikarskie. Te wszystkie zajęcia trwały do czasu urodzin naszego synka, gdy wzięłam dłuższy urlop macierzyński. Do konsulatu powróciłam już tylko na krótko, ponieważ dostałam niebywale atrakcyjną propozycję pracy w Centrum Europejskim w Kalifornii, w którym pracuję od dziewięciu miesięcy. Mam tam przyjemność kierować całym działem programowym. Zgodnie z wytycznymi Komisji Europejskiej staram się wychodzić z wiedzą o Unii do młodzieży akademickiej.

Doświadczenia zdobyte w Stanach Zjednoczonych można będzie przenieść kiedyś na polski grunt...

Z całą pewnością. Tym bardziej, że dzisiejsza Polska rozwija się naprawdę fantastycznie, czego chyba sami mieszkańcy na ogół nie doceniają. Wciąż powstają nowe możliwości działania, wszystko się u nas otwiera - w przeciwieństwie do Stanów, w których widać postępujące spowolnienie. A mam już dobre porównanie, bo mieszkam wraz z mężem w USA szósty rok. No więc Stany pikują w dół, a u nas wciąż jest świeży oddech. W Ameryce narasta wielki lęk przed coraz mocniej napierającą Azją, do której z konieczności rynkowej przerzuca się nawet całe kampusy akademickie. Amerykanie zaczynają w coraz większym stopniu lokować się na tym kontynencie, zaniedbując własne terytorium.

Trudno to ukryć, nawet zawodowe ligi podstawowych sportów USA - NFL, MLB i NBA - już tam się po części moszczą...

No właśnie. Europa lepiej sobie radzi z azjatycką konkurencją, Ameryka zaś zaczyna Azjatom krok po kroku ulegać. Jedyna szansa Stanów tkwi w samej strukturze kraju i atrakcyjności tamtejszego modelu życia. Dla zamożnej młodzieży azjatyckiej szczytem marzeń jest zamieszkanie w Kalifornii, gdzie najchętniej zużywają finanse rodzicielskie. Młodych przybyszów z Azji stać bowiem na bogate życie w Ameryce, podczas gdy większość młodzieży miejscowej może o takim życiu tylko pomarzyć. Wystarczy popatrzeć, kto wyleguje się na ekskluzywnych plażach kalifornijskich, jak chociażby Malibu. To już nie złota młodzież amerykańska, nie playboye i nie atrakcyjne dziewczyny o włosach blond, tylko ciemnowłosi Azjaci. Dopiero rozpoczynający studia młodzi bogacze azjatyccy imponują luksusowymi samochodami japońskimi, wypatrując tylko jakby tu zawrzeć związek małżeński z Amerykanką lub Amerykaninem. Najlepiej europejskiego pochodzenia. Bo to im daje największy prestiż. Ci azjatyccy nuworysze uwielbiają zresztą amerykański styl życia: barwne stroje, wakacje na Hawajach, windsurfing. Co ciekawe, przez pewien czas spośród imigrantów najbardziej rzucali się w oczy młodzi, bogaci Rosjanie, ale zostali szybko usunięci w cień przez Azjatów. Jeśli się weźmie to wszystko pod uwagę, można zrozumieć, dlaczego stan Kalifornia jest w niewielkim stopniu zainteresowany Europą, co - oczywiście - bardzo utrudnia działalność ośrodka, w którym jestem zatrudniona. Z kultury europejskiej najchętniej przyjmują jedynie trendy proekologiczne, a więc dążność do bycia "zielonym". Jak na ironię, dbałość o środowisko naturalne jest tam nie za wielka. Klimatyzacja chodzi wszędzie na okrągło, bowiem jej koszt jest automatycznie wliczanym do czynszu za mieszkanie, nikomu więc nawet nie przyjdzie do głowy, żeby dla oszczędności ją wyłączać. Również amerykańska kultura samochodowa jest całkowitym zaprzeczeniem poszanowania czystości środowiska. Niemniej, na gruncie ekologii buduje się współpracę z Europą, stąd wzięcie za przykład Gdańska jako wyróżnionego na arenie międzynarodowej Smart City. Kalifornia rozważa dopiero teraz ewentualność połączenia San Francisco z Los Angeles za pomocą szybkiej kolei, co z naszego punktu widzenia byłoby już dawno czymś oczywistym.

Czy współczesna Ameryka daje człowiekowi szanse godnego życia?

W dzisiejszych Stanach Zjednoczonych żyje się coraz trudniej. Nawet na najlepszych uniwersytetach wykładowcy nie mają stałego zatrudnienia i żeby się utrzymać zmuszeni są do dorabiania. Jeśli chodzi o studentów, to typowa sytuacja jest taka, że absolwent college'u lub uniwersytetu kończy naukę będąc kolosalnie zadłużony. Ponadto każdy student już od pierwszego roku rozgląda się desperacko za pracą, co rodzi olbrzymi stres, obawę, że się nie osiągnie upragnionych celów. Widać drastyczne zubożenie obywateli USA i spadek poziomu życia w porównaniu z dawnymi okresami prosperity. Nic dziwnego, że amerykańskie sfery akademickie masowo przenoszą się do Azji, bo zmusza je do tego brutalna machina finansowa. Po prostu tam można łatwiej żyć i więcej zarabiać. Uniwersytety-macierze zatrudniają natomiast wykładowców na kontrakty krótkoterminowe bez jakichkolwiek zabezpieczeń socjalnych, czyli na umowy śmieciowe, jeśli użyć potocznego terminu polskiego. A taki rodzaj zatrudnienia nie daje chociażby perspektywy emerytalnej. Z europejskiego punktu widzenia to się po prostu w głowie nie mieści. Europa się na to oburza, ale Stany w tym niedobrym kierunku podążają. Dlatego powstała tam moda na jednoosobowe firmy, poprzez które człowiek się wynajmuje do pracy. W tej sytuacji z wpływami podatkowymi do budżetu państwa jest niesłychanie krucho. Obszar szarej strefy się powiększa, a przedsiębiorstwa, które próbują działać wedle dawnych zasad, gwarantując pracownikom zabezpieczenie socjalne, tylko na tym przegrywają, bo większość firm próbuje tego rodzaju obowiązki omijać, unikając też płacenia podatków wszelkimi możliwymi sposobami.

Krótko mówiąc, kończy się amerykański złoty sen, kończy się Ameryka jako raj na ziemi, do którego przez ponad 200 lat dążyły miliony emigrantów z najróżniejszych krajów świata, w tym z Polski...

Zdecydowanie tak.

A jak wynika z dotychczasowych wypowiedzi, nowa Polska chyba ci się podoba?

Jestem pełna podziwu za każdym razem, gdy przylatuję do kraju, a zdarza się to co najmniej dwa razy w roku. Od trzech lat zauważam gwałtowny rozwój Warszawy, poczynając już od lotniska, do którego dociera wreszcie szybka kolej miejska. A lotnisko na Okęciu jest mi szczególnie bliskie, bo przez wiele lat wyjeżdżałam tam, żeby powitać tatę, kapitana żeglugi wielkiej. Doceniam również kończoną właśnie obwodnicę autostradową i liczne inwestycje w strukturę miejską, znakomicie ułatwiające życie na co dzień. Chociażby porządny chodnik przy wyjściu z metra Kabaty, który do niedawna była dziurą błotną, uniemożliwiającą paniom w szpilkach dojście do peronu. Warszawa, a w szczególności Ursynów, to dzisiaj bardzo wygodne miejsce do życia. Na dodatek podoba mi się bardzo, że jeździ się w Polsce coraz lepszymi samochodami, że mamy już w Warszawie przedstawicielstwa Rolls Royce'a, Bentleya, Ferrari, bo to widoczna oznaka wzrostu zamożności Polaków.

Czy zatem zamierzasz powrócić wraz z mężem do Polski na stałe?

Szczerze mówiąc, z Los Angeles jesteśmy poprzez pracę męża związani chyba już na zawsze. Oprócz muzyki komponowanej do filmu i telewizji Mikołaj mocno angażuje się też jako muzyk w sferę gier komputerowych. Jego dziełem jest między innymi ścieżka dźwiękowa do "Wiedźmina", który - jak wiadomo - bije rekordy powodzenia nie tylko w USA. W tej chwili mój mąż jest zresztą jednym z kompozytorów tworzących ścieżkę do trzeciej części tej gry. Myślę więc, że perspektywicznie będziemy funkcjonować na dwa fronty, po części w Polsce, po części w Ameryce, chociaż od pewnego czasu skłaniam się ku temu, żebym naszym podstawowym adresem były Kabaty, na których akurat mieszkamy podczas obecnego pobytu w Polsce, bardzo je sobie chwaląc. W pasażu handlowym przy Wąwozowej mogę kupić wszystko to, co kupowałam w Los Angeles, a może nawet tutejsza oferta jest cokolwiek bogatsza. Jeśli chodzi o nasze ostateczne miejsce zamieszkania w Warszawie, to preferujemy zdecydowanie południową stronę. I będzie to albo niezwykle funkcjonalny Ursynów, albo tonące w zieleni Zalesie Górne, gdzie mają dom moi teściowie. Ale niezależnie od tego już na zawsze pozostaniemy w transatlantyckim rozkroku.

Rozmawiał RAFAŁ KOS

MAJA SZCZYCIŃSKA (z domu Owsińska), urodzona w 1981 w Warszawie; absolwentka Szkoły Podstawowej im. Juliana Ursyna Niemcewicza przy ul. Koncertowej na Ursynowie, mokotowskiego Liceum Ogólnokształcącego im. Tadeusza Reytana, wydziału stosunków międzynarodowych na Uniwersytecie Warszawskim oraz Kolegium Europejskiego w Natolinie. Była pracowniczka polskiego konsultatu w Los Angeles, obecnie zatrudniona w Centrum Europejskim w tym mieście. Żona znanego w Polsce i Stanach Zjednoczonych kompozytora muzyki filmowej i telewizyjnej Mikołaja Szczycińskiego, który w tym roku otrzymał zaszczytny tytuł Wybitnego Polaka 2014. Oboje są reytaniakami. W perspektywie najbliższych lat zamierzają mieszkać jedną nogą w Los Angeles, a drugą na warszawskich Kabatach. Jeszcze w czasach szkolnych Maja Owsińska debiutowała na niwie dziennikarskiej, pisząc artykuły do tygodnika "Pasmo", a także do "Passy".

Rozwój zrównoważony Polski i Warszawy według dr. Stanisława Abramczyka

O dorobku profesora Stefana Kozłowskiego

Stefan Kozłowski /1928-2007/ była to osobowość niezwykle aktywna i owocna na pola naukowym i organizatorskim, zwłaszcza w zakresie rozwoju zrównoważonego /ekorozwój/. Był synem Tomasza Kozłowskiego, właściciela majątku ziemskiego, legionisty, posła na Sejm w latach 1934-1939. Z zamiłowania był taternikiem, z wykształcenia geologiem po Akademii Górniczo-Hutniczej /z tytułem profesora od 1976 r./, z formacji umysłowej humanistą.

Stefan Kozłowski pracował kolejno na Akademii Górniczo-Hutniczej, Katolickim Uniwersytecie Lubelskim , gdzie kierował utworzoną przez siebie Katedrą Ekologii/, w Wyższej Szkole Ekologii i Zarządzania w Warszawie /profesor i dziekan Wydziału Ekologii/, w Państwowym Instytucie Geologicznym /kierownik Zakładu Geologii i Złóż Surowców Skalnych i Mineralnych/. Był członkiem Polskiej Akademii Nauk, a w jej ramach przewodniczącym Komitetu Inżynierów Środowiska /1982-1987/, Komitetu „Człowiek i Środowisko" /w latach 1990-2006/, członkiem Komitetu Przestrzennego Zagospodarowania Kraju /1996-1998/, Komitetu Prognoz „Polska 2000 Plus", wiceprzewodniczącym Komisji Nauk Stosowanych Komitetu Badań Naukowych. Przewodniczył radzie naukowej Porozumienia „Zielone Płuca Polski", był też członkiem Ligi Ochrony Przyrody, rady Instytutu na rzecz Ekrozwoju, komitetu redakcyjnego czasopisma „Człowiek i Przyroda", rady naukowo-programowej miesięcznika „Przegląd Ekologii", rady programowej miesięcznika „Aura", „Przeglądu Geologicznego" i innych. Odegrał istotną rolę jako:

przewodniczący Komisji Ochrony Środowiska i Zasobów Naturalnych Komitetu Obywatelskiego i uczestnik obrad Okrągłego Stołu,

poseł i wiceprzewodniczący sejmowej Komisji Ochrony Środowiska, Zasobów Naturalnych i Leśnictwa /1989-1991/,

doradca prezydenta RP ds. ekologii i ochrony środowiska oraz przewodniczący Rady Ekologicznej przy Prezydencie RP /1993-1995/,

uczestnik wielu konferencji krajowych i zagranicznych, formujących podstawy koncepcyjne i organizacyjne ekorozwoju,

współinicjator Banku Ochrony Środowiska i wiceprezes Narodowego Funduszu Ochrony Środowiska i Gospodarki Wodnej,

autor cennych publikacji, w tym „Ekorozwój w Gminie", „W drodze do ekorozwoju", „Przyszłość ekorozwoju",

Program dla Polski

Prof. Stefan Kozłowski doceniał konieczność przestawienia myślenia i warunków życia na tory rozwoju zrównoważonego. Dlatego wykazywał szczególną aktywność we wszystkich w tym zakresie sferach zaangażowania na arenie krajowej i międzynarodowej. Dotyczy to przede wszystkim kreowania narodowej polityki ekologicznej zgodnej ze standardami ONZ i Unii Europejskiej, m.in. w oparciu o „Agendę 21", czyli Globalny Program Działania uchwalony przez konferencję ONZ „Środowisko i Rozwój" /Rio de Janeiro 1992/. Zgłaszał także propozycje, mające służyć dostosowaniu programów i struktur organizacyjnych ONZ i UE do wymogów ery ekologicznej. Troszczył się jednak szczególnie o kreowanie i wdrażanie strategii zrównoważonego rozwoju Polski i Warszawy, co znalazło wyraz przy Okrągłym Stole i w dalszej jego działalności. Jego wkład w obu tych zakresach wyrażają, traktowane jako podręcznik dla kadr państwowych i samorządowych, wymienione już książki jego autorstwa. Obejmują one cele, środki, struktury organizacyjne i inne zagadnienie niezbędne długofalowej strategii działania ukierunkowanego na zapewnienie optymalnych warunków zdrowia i życia ludziom, przyrodzie i kulturze. Oprócz wymogu formowania i realizacji strategii rozwoju kraju kładł on także akcent na kompetentne kreowanie i wdrażanie strategii regionalnych /w odniesieniu do gmin, powiatów, województw, ekosystemów górskich, dolin rzecznych i innych terenów o cennych walorach przyrodniczych i kulturowych. Skutecznej realizacji tych celów miał służyć system rad ekologicznych, a więc: Rady Ekologicznej przy prezydencie RP, red ekologicznych – gminnych, miejskich, wojewódzkich, związków gmin, porozumień gminnych. Do Rady Ekologicznej przy prezydencie należały: wytyczanie pożądanych kierunków ekorozwoju kraju i zapewnienie sprzyjających im instrumentów, wprowadzanie nowych wzorców cywilizacyjnych, edukacja ekologiczna, wspieranie inicjatyw samorządowych i społecznych. Pozostałe rady miały określać długofalowe programy rozwoju właściwego im terenu, z uwzględnieniem specyfiki przyrodniczej, gospodarczej , społecznej, kulturalnej.

Promowaniu ekorozwoju na gruncie polskim miały służyć:

Katedra Filozofii Ekologicznej /z prof. Henrykiem Skolimowskim na czele/, powołana 1992 r. na Politechnice Łódzkiej, Centrum Edukacji Ekologicznej w Warszawie. Koncepcja programu dla Warszawy

„Problem Warszawy metropolitalnej – argumentował prof. Stefan Kozłowski – musi być rozpatrywany w układzie regionalnym./.../

Dla tak potraktowanego obszaru zainteresowań powinno się określić: uwarunkowania przyrodnicze, uwarunkowania komunikacyjne, problemy sieci osiedleńczej". Jego koncepcja urządzenia Warszawy nawiązywała – chociaż nie powoływał się na to werbalnie – do strategii zapoczątkowanej przez ekipę prezydenta Stefana Starzyńskiego. Akcentował on bowiem ewidentnie potrzebę odpowiedniego zagospodarowania zasobów i walorów środowiska przyrodniczego, jak: Kampinoski Park Narodowy, dolina Wisły i Świdra. Wskazywał na potrzebę forsowania wielkopowierzchniowego systemu obszarów chronionych, parków krajobrazowych /m.in. Wiślańskiego, Nadbużańskiego, Mszczonowskiego/, systemu połączeń wodnych w rejonie Czerniaków-Wilanów, na ochronę Morysina, jako zielonego zaplecza Wilanowa, na utrzymanie zielonych klinów oczyszczania i regeneracji powietrza. Szczególną uwagę zwracał na lokalizację nowego międzynarodowego lotniska w rejonie pozamiejskim /uznając tym samym za niedopuszczalne dalsze funkcjonowanie lotniska Okęcie w zurbanizowanej strukturze miasta/, lokalizacją międzynarodowej autostrady tranzytowej Berlin-Moskwa /Trasa A2/ w układała pozamiejskim /w strefie Góry Kalwarii potrzebę unowocześnienia wodnej komunikacji, turystycznej – na formowanie tras rowerowych i inne przedsięwzięcia odpowiadające wymogom rozwoju zrównoważonego Stolicy. Pisał: „Warszawie konieczna jest radykalna zmiana dotychczasowej polityki transportowej polegająca na obwodnicy Warszawy /niemającej

nic wspólnego z rzekomą obwodnicą GDDKiA, czyli z rozcinającą Stolicę Trasą A2 – uzup. SA/ i odsunięciu autostrady /tj. trasy A2/ od miasta". W jego uzasadnieniu „Lokalizacja lotniska międzynarodowego i autostrady A2 będę miały zasadnicze znaczenia dla rozwoju regionu warszawskiego. Jest to jeden z argumentów dla odsunięcia autostrady A2 od trasy i przeprowadzenia jej np. na linii Skierniewice-Góra Kalwaria-Pilawa-Siedlce.

Za taką – niezagrażającą stolicy, a wszechstronnie korzystną dla Mazowsza i kraju – lokalizacją trasy A2 i lotniska międzynarodowego wypowiedziały się zdecydowanie także warszawskie i podstołeczne samorządy terytorialne i konferencje naukowe zorganizowane w latach 90. XX w. w Szkole Głównej Gospodarstwa Wiejskiego, w Akademii Obrony Narodowej, Polskiej Akademii Nauk. Ale – mimo tego – decydenci, projektanci i inwestorzy, zamiast urządzać Stolicę państwa w myśl zasad rozwoju zrównoważonego i wymogu dobrze rozumianej obronności, nie tylko pozostawili międzynarodowe lotnisko Okęcie w zurbanizowanej strukturze miasta, ale także rozcięli je dwiema trasami międzynarodowej autostrady tranzytowej Berlin-Moskwa, czyli trasy A2. Czyżby nie byli świadomi szkodliwości takiej kuriozalnej w skali światowej – lokalizacji? Czyżby nie wiedzieli, że postępują w myśl – zatwierdzonych przez Hitlera już w czerwcu 1939 r. – założeń planu Pabsta ukierunkowanego na zniszczenie stolicy Polski i na jej zamianę na „nowe miasto niemieckie", mające stać się autostradowo-lotniczym węzłem transportowym w strategii „parcia na wschód"?

Wypada przypomnieć, że Niemcy – w trosce o swoją stolicę i kraj - międzynarodową autostradę tranzytową zbudowali już w latach 30. XX w. w odległości 30 km od centrum Berlina, a od zjednoczenia swojego kraju zlikwidowali już trzy lotniska wewnątrzberlińskie, zamieniając je niemal w całości na zieleń miejską. W znacznej odległości od południowo-wschodniej części Berlina finalizują zaś budowę transkontynentalnego lotniska BB1, które będzie dyskontować korzyści z międzynarodowych przewozów powietrznych.

Warto więc, w obecnych uwarunkowaniach, powrócić do ekorozwojowego dorobku prof. Stefana Kozłowskiego, jako logicznej, pogłębionej kontynuacji programu prezydenta Stefana Starzyńskiego. A stąd wynika potrzeba wyłonienia współczesnych konceptualistów, organizatorów wysiłku zbiorowego i decydentów odpowiadających ich osobowemu formatowi. Niezbędnym - w szerszym ujęciu - jest także stworzenie warunków dla rychłego przygotowania kompetentnych zawodowo i społecznie menadżerów, zwłaszcza spośród surowych pod tym względem urzędniczych obsad kadrowych, poczynając od gminy i powiatu. Zasadnym wydaje się powołanie - przy użyciu środków krajowych i unijnych - Instytutu Zrównoważonego Rozwoju na szczeblu centralnym i jego ekspozytur regionalnych /Akademie Rozwoju Zrównoważonego?/.

dr Stanisław Abramczyk

FOTO LECH KOWALSKI

NOWOŚĆ

Energooszczędne rozwiązanie w najlepszym stylu

Współczynnik przenikania ciepła dla całego okna Uw=0,9 W/m²K*.

LETNIE PROMOCJE

7 lat GWARANCJI

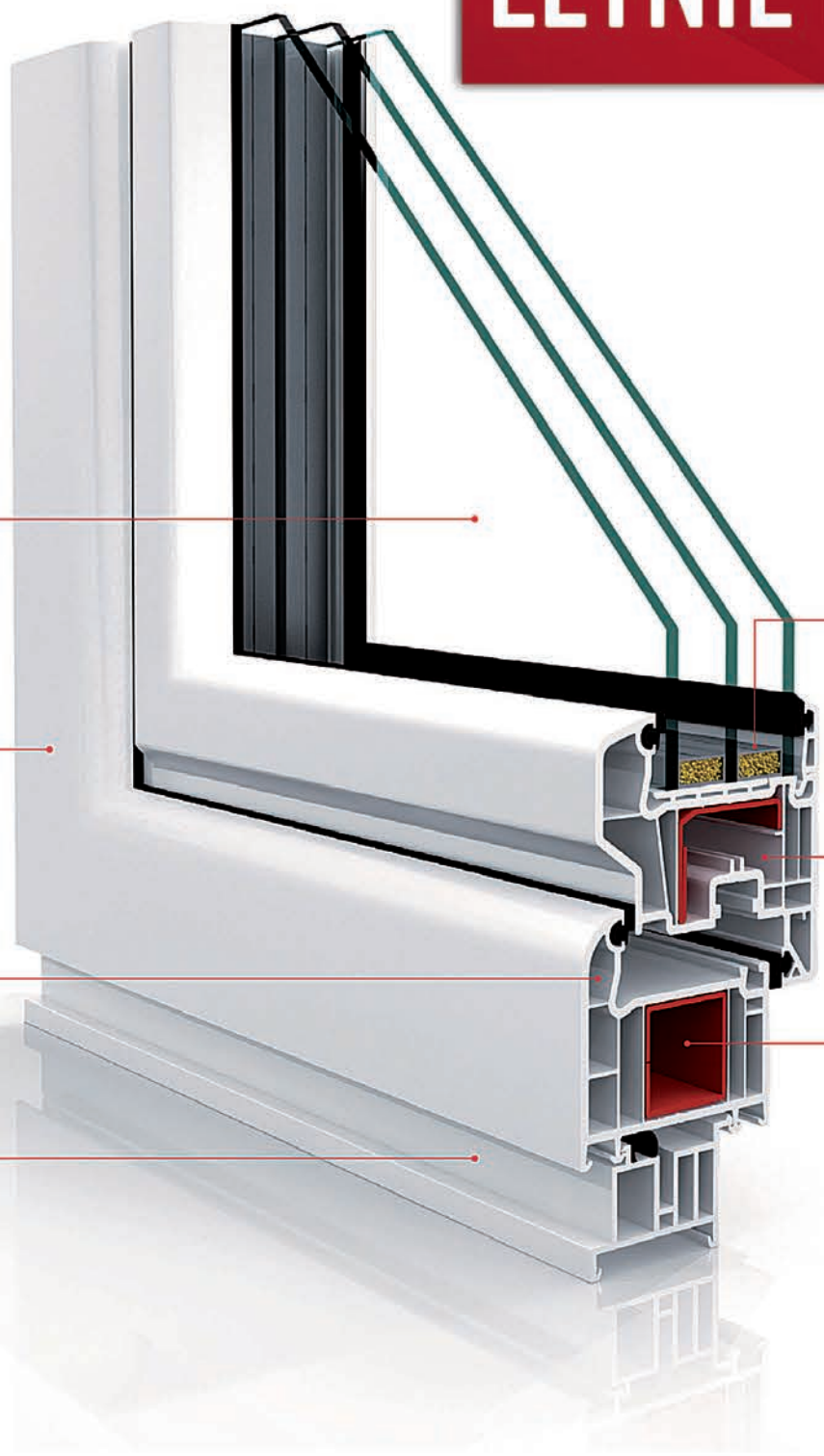

OKUCIA ROTO NTS W KOLORZE CZARNYM
niepowtarzalny charakter oraz większa odporność na korozję

2-KOMOROWE ZESPOLENIE SZYB U=0,5
bardzo duża izolacja cieplna zbliżona do izolacyjności muru

GRUBOŚĆ ŚCIANEK ZEWNĘTRZNYCH – NAJWYŻSZA KLASA A
naroża okien wykonane z profili w klasie A są mocniejsze o ponad 20% od profili klasy B

5-KOMOROWY SYSTEM Z GŁĘBOKOŚCIĄ ZABUDOWY 70 MM
ochrona cieplna na najwyższym poziomie

LISTWA PODPARAPETOWA Z USZCZELKĄ
optymalne połączenie okna z parapetem oraz doskonała izolacyjność termiczna i akustyczna

TERMICZNA RAMKA MIĘDZYSZYBOWA
większa o 6% izolacyjność cieplna całego okna oraz redukcja zjawiska kondensacji pary wodnej

5-KOMOROWE, PÓŁZLICOWANE SKRZYDŁO 84 MM
możliwość szklenia zespoleniami o grubości do 50 mm

WZMOCNIENIE ZAMKNIĘTE W RAMIE
najwyższe parametry w zakresie statyki oraz bezpieczeństwa

V70 OPTIMAL BLACK

V70 OPTIMAL BLACK to doskonałe połączenie designu, ceny, energooszczędności, a także wyjątkowej trwałości produktu. To nowa propozycja okien Premium dla osób, które oprócz unikatowego wzornictwa, poszukują także produktu o bardzo niskim współczynniku przenikania ciepła w atrakcyjnej cenie. Dzięki zastosowanym rozwiązaniom, **V70 OPTIMAL BLACK** wyróżnia się wysoką energooszczędnością, a także wyjątkowym i ciekawym wzornictwem, nadającym wnętrzu indywidualny charakter.

Salon sprzedaży EKO-BUD

- Warszawa
- Ursynów, ul. Roentgena 45 paw. 4B tel /fax 644 73 63, tel. kom. 0602 62 72 32
- Wołomin, ul. 1-go Maja 26B tel./22/7871910, tel/fax 22/7871646

raty · rabaty · bezpłatny pomiar · doradztwo · fachowy montaż

UrsynLove budzi w niedzielę Ursynów

W niedzielę 6 lipca w Sadku Natolińskim przy ul. Małcużyńskiego (w pobliżu metra Natolin) odbył się już drugi piknik kulinarno-rozrywkowy UrsynLove. Na terenie Sadku stanęło około 40 stoisk gastronomicznych z rękodziełem i atrakcjami dla najmłodszych. UrsynLove to inicjatywa dwóch przyjaciółek z Ursynowa, które chcą urozmaicić niedziele w naszej dzielnicy, zintegrować mieszkańców i przede wszystkim dobrze się bawić.

Na stoiskach można było skosztować wielu rozmaitych potraw przyrządzanych na żywo: oryginalny humus, ryby prosto z Łeby, naleśniki, przysmaki kuchni japońskiej, sushi, hamburgery, domowe bezy, oliwki hiszpańskie i marokańskie, naturalne lody, lemoniady, musy owocowe oraz wiele innych. Zmęczonym zwiedzającym ukojenie przynosiły masażystki z Bali. Największą atrakcją dla dzieci oraz dorosłych był 40-metrowy basen do skimboardu. Każdy mógł poślizgać się na desce. Było mokro i wesoło. Każdy rowerzysta mógł bezpłatnie zrobić miniprzegląd roweru dzięki mobilnemu serwisowi. Dzieci chętnie tańczyły z instruktorami z okolicznych szkół tańca oraz grały w szkółce piłki nożnej.

UrsynLove będzie powtarzane we wszystkie wakacyjne niedziele w godz. 10.00 do 17.00. Więcej informacji o inicjatywie znajdziecie na www.facebook.com/ursynlove oraz kontaktując się z organizatorkami wspolpraca@ursynlove.pl

Olga Fąfara

Minigranty IKEA Warszawa

Innowacyjne rozwiązania, oryginalne meble i akcesoria do wnętrz to nie jedyne znaki rozpoznawcze IKEA. Są nimi także działania wspierające społeczność lokalną i pozytywnie wpływające na środowisko naturalne. W trosce o potrzeby mieszkańców najbliższego otoczenia, sklepy IKEA Janki i Targówek wspólnie ogłaszają konkurs „Minigranty IKEA Warszawa", w efekcie którego podejmą roczną współpracę z wybranymi organizacjami pozarządowymi. Celem są wspólne działania w zakresie edukacji i rozwoju dzieci oraz ochrony środowiska naturalnego i pomocy zwierzętom.

IKEA Warszawa nie tylko dba o to, aby mieszkańcy stolicy i okolic dobrze czuli się w swoim domu. Oba sklepy od wielu lat prowadzą również różne działania skierowane do społeczności lokalnej mające na celu przede wszystkim wspieranie pozytywnych zmian w życiu dzieci, w tym zapewnianiu im dostępu do edukacji i poprawianie warunków życia rodzin, a także działania korzystnie wpływające na ochronę środowiska naturalnego. Chcąc zwiększyć zasięg swoich działań i jeszcze lepiej dopasować je do potrzeb najbliższego otoczenia, IKEA Warszawa ogłasza konkurs na projekty dotyczące obszarów priorytetowych zaangażowania społecznego IKEA. W drodze konkursu „Minigranty IKEA Warszawa" wyłonione zostaną dwie organizacje pozarządowe, z którymi nawiązana zostanie roczna współpraca w zakresie realizacji wybranych projektów.

– Wierzymy, że współpracując z organizacjami pozarządowymi możemy osiągnąć znacznie więcej i w większym stopniu przyczynić się do poprawy warunków życia społeczności lokalnej oraz jakości środowiska naturalnego – mówi Paulina Nesteruk, Koordynator ds. Zrównoważonego Rozwoju IKEA Targówek.

Wybrani partnerzy otrzymają produkty IKEA o wartości do 10 000 zł do wykorzystania przy realizacji projektu oraz wsparcie wizerunkowo-marketingowe. Aby wziąć udział w konkursie, przedstawiciele organizacji powinni zapoznać się z zasadami konkursu dostępnymi na stronie: www.IKEA.pl/Targowek oraz www.IKEA.pl/Janki w zakładce „Nowości i wydarzenia". Następnie należy przesłać uzupełniony formularz współpracy i opis projektu drogą elektroniczną do 15 września na adres: paulina.nesteruk@ikea.pl

Jazz na Starówce – jubileuszowa edycja

Międzynarodowy Plenerowy Festiwal Jazz na Starówce to jeden z największych pod względem liczby publiczności, festiwal jazzowy w kraju. Jest wizytówką artystyczną stolicy oraz atrakcją turystyczną dla melomanów, gości z Polski i zagranicy. Jest jednym z najdłuższych festiwali jazzowych w Europie i w Polsce.

W ubiegły piątek w Studiu Koncertowym Polskiego Radia im. W. Lutosławskiego Jacky Terrason Trio specjalnym koncertem zainaugurował XX, Jubileuszową edycję Międzynarodowego Plenerowego Festiwalu Jazz na Starówce. Dzień później, w sobotę na Rynku Starego Miasta wystąpił jeden z najwybitniejszych współczesnych pianistów, laureat Grammy, Joey Calderazzo Trio. W sobotę, 12 lipca, o godz. 19.00 na Rynku St. Miasta wystąpi zespół Reis Demuth Wiltgen Trio. Zespół tworzy czołówka muzyków z Luksemburga. Ceniony pianista, kompozytor, aranżer, Michel Reis, Marc Demuth znakomity kontrabasista oraz jeden z najbardziej rozchwytywanych perkusistów Paul Wiltgen.

Przez 19 lat festiwal zgromadził ponad pół miliona słuchaczy i znalazł się wśród czołowych projektów kulturalnych stolicy wpisanych do programu ESK 2016 - Warszawa Europejską Stolicą Kultury. 19 lipca wystąpi czołowa postać współczesnej wokalistyki jazzowej Urszula Dudziak SuperBand.

Mirosław Miroński

70. Derby na Służewcu miały godną oprawę, konkurs kapeluszy wygrała urocza blondynka

Greek Sphere – jak zapowiadaliśmy

Ponad 10 tysięcy widzów na trybunach i kilka milionów przed telewizorami oraz w Internecie obejrzało niedzielną Galę Derby. Była to impreza udana pod każdym względem, dzięki czemu pojawia się nadzieja, że polski Służewiec w dniu derbowym zacznie wkrótce przypominać angielski tor w Ascot.

Organizatorom Gali udało się zainteresować imprezą TVP, która zainstalowała swoje kamery na służewieckim hipodromie. Ze Służewca wyemitowano kilkakrotnie prognozę pogody oraz przeprowadzono bezpośrednią transmisję z najważniejszej gonitwy dnia. W pobliżu padoku urządzono studio telewizyjne, w którym grono fachowców oceniało szanse poszczególnych koni. Obecność wiodącej pod względem oglądalności stacji telewizyjnej o ogólnopolskim zasięgu znacznie podniosła rangę jubileuszowych Derby.

W tegorocznym wyścigu o Błękitną Wstęgę dominowały klacze, które zajęły wszystkie trzy miejsca na podium. Zwyciężyła trenowana przez Andrzeja Walickiego irlandzkiej hodowli Greek Sphere (na zdjęciu z numerem 8) pod czeskim internacjonałem Tomašem Lukaškiem bijąc niemieckiej hodowli Dolomiti oraz wyhodowaną w Anglii Zieloną Herbatkę. Drugie miejsce nieliczonej Dolomiti było sensacją dnia, podobnie jak dopiero szósta lokata faworyta Predatora. Małżonkowie Sabina i Salih Plavac, właściciele Dolomiti, byli po wyścigu w siódmym niebie. Zakochana w koniach wyścigowych i mieszkająca na stałe w Polsce chorwacko – bośniacka para oraz ich 13-letni syn Edvin, podobnie jak rodzice pasjonat wyścigów konnych, długo czekali na sukces w Derby. W tym roku Sabina, Salih i Edvin byli bardzo blisko pełni szczęścia.

Niestety gonitwa dnia nie miała charakteru selekcyjnego. Mimo nośnej bieżni czas wyścigu był bardzo słaby, prawie o 4 sekundy gorszy od rekordu toru. Jest to efekt spacerowego wręcz tempa w dystansie. Spacerowego, bowiem czasy pierwszych pełnych „ćwiartek" (32,4 – 32,2 – 31,5) nie są godne gonitwy Derby, lepsze osiągają konie z III grupy. Zwycięzców się nie sądzi, ale pewien niesmak jednak pozostał. Wolne tempo okazało się zabójcze przede wszystkim dla preferujących mocne wyścigi faworyzowanych ogierów Predator oraz Temperament, jak również dla potężnie zbudowanego, bardzo silnego i legitymującego się doskonałym rodowodem Szumawy. Zawiedli dosiadający tych koni jeźdźcy, którzy czując wolne tempo w dystansie nie zdecydowali się wziąć wyścigu na siebie i zaryzykować opcji „na klasę". Czekali nie wiadomo na co, chyba na cud, bo przecież ostatni służewiecki ciura wie, że przy tak wolnym tempie te bardzo silne, ale pozbawione „przerzutki" ogiery nie mają na finiszu żadnych szans.

W ogóle jazda na froncie wyścigu, a konkretnie umiejętność rozłożenia sił konia w dystansie, to sztuka nieznana służewieckim jeźdźcom. Jedynym, który opanował ją prawie do perfekcji, jest… Czech Tomaš Lukašek często goszczący na Służewcu. Próbki efektywnej jazdy na froncie dał też młody champion służewieckiego toru Szczepan Mazur – talent czystej wody. Wszystko wskazuje na to, że wkrótce dorówna ścigającemu się na zagranicznych torach Czechowi.

Skoro o talentach mowa nie sposób przemilczeć dwóch nazwisk, które mocno zaakcentowały swoją obecność w dniu derbowym. Uczennica jeździecka Joanna Wyrzyk, córka trenera Adama Wyrzyka, wygrała w wielkim stylu kolejną gonitwę. Na ogierze Enjoy The Silence ograła jak chciała 9. silnych rywali dając pokaz jazdy na najwyższym poziomie – tak pod względem taktycznym, jak i technicznym. Urodziwa (po matce) i twarda (po ojcu) amazonka ma przed sobą świetlaną przyszłość.

Cichym bohaterem Derby Gala jest także trener Janusz Kozłowski. Przejął on z innej stajni 5-letniego ogiera Test, który dotychczas przeważnie zamykał pole w gonitwach płaskich. Koń ten uważany był za bywalców toru za kompletne beztalencie, o takich wyścigowcach mówi się potocznie w kręgach znawców „tępy cham". Janusz Kozłowski postanowił przestawić Testa na płoty. Pierwszy występ ogiera na wewnętrznej bieżni nie dawał żadnej nadziei, że z chama zrobi się kiedyś pan. Drugi start był lepszy, choć do osiągnięcia statusu pana nadal było Testowi bardzo daleko. W niedzielę rzekome wyścigowe beztalencie niczym lew walczyło o zwycięstwo w ważnej nagrodzie 1. Dywizji Kawalerii Wojska Polskiego. Żeby takiego słabeusza jak Test przerobić w krótkim czasie na świetnego i walecznego skoczka trzeba mieć nie złotą, a platynową rękę do trenowania koni.

Akcentem kończącym sekwencję derbową niech będzie teza zaprzeczająca twierdzeniu, jakoby nie było na tym świecie ludzi niezastąpionych. Andrzej Szydlik komentujący od lat przebieg gonitw na Służewcu jest osobą, której przed mikrofonem nie da się nikim zastąpić. Głęboka wiedza o koniach wyścigowych, dowcip, błyskotliwość i znakomita polszczyzna nadają komentowanemu przez pana Andrzeja widowisku nadzwyczajny wymiar. Bez jego udziału mityngi na Służewcu stałyby się bezbarwne i odarte w czarownej wyścigowej otoczki.

Gala Derby przyćmiła bardzo ważne dla środowiska wyścigowego wydarzenie, jakim były wybory na funkcję prezesa Polskiego Klubu Wyścigów Konnych. W głosowaniu tajnym 25-osobowa Rada PKWK wybrała Agnieszkę Marczak, dotychczasową przewodniczącą rady. Nowa prezeska otrzymała 13 głosów, jej najgroźniejszego konkurenta Michała Romanowskiego poparło 9. członków rady. Wybór musi jeszcze zaakceptować minister rolnictwa, sprawujący nadzór nad działalnością PKWK. Wydaje się, że jest to tylko formalność, bowiem ewentualny brak akceptacji dla Agnieszki Marczak ze strony szefa resortu stawiałby pod znakiem zapytania celowość powołania do życia gremium nazwanego w ustawie Polskim Klubem Wyścigów Konnych.

Wybór Agnieszki Marczak oznacza koniec rządów wieloletniego prezesa PKWK Feliksa Klimczaka. Mamy do niego wiele zastrzeżeń, największe to brak z jego strony inicjatyw mogących służyć rozwojowi wyścigów konnych w Polsce. Z drugiej jednak strony Klimczak to pasjonat tej dyscypliny sportu i wyborny znawca końskiej branży. Tak czy owak, zero uzyskanych głosów całkowicie eliminuje dotychczasowego prezesa z walki o kolejną kadencję w gabinecie przy ul. Puławskiej 266. Nowa prezeska nie powinna jednak rezygnować ze współpracy z tak doświadczonym graczem na końskim rynku jakim jest Feliks Klimczak, mogłaby bowiem na tym sporo stracić.

Agnieszkę Marczak czeka niełatwe zadanie. Będzie musiała ułożyć sobie stosunki z różnymi grupami nacisku funkcjonującymi w wyścigowym światku, które troszczą się (czemu nie można się dziwić) o własne interesy i ciągną w swoją stronę. W tej sytuacji umiejętność zawierania kompromisów będzie sprawą kluczową. Forum Jockey Clubu nie różni się od forum samorządowego lub parlamentarnego. I tu, i tu, aby utrzymać się na stanowisku trzeba dysponować arytmetyczną większością. Bez tego los każdego burmistrza, premiera rządu, czy prezesa PKWK wisi na włosku. W każdym momencie możliwe jest bowiem złożenie stosownego wniosku i odwołanie z pełnionej funkcji. W przypadku PKWK prezes, aby móc spokojnie spać musi mieć zagwarantowane stałe poparcie przynajmniej 14 członków rady. Mamy nadzieję, że Agnieszka Marczak, która w PKWK reprezentuje młodość i dynamikę, takie poparcie uzyska.

Tadeusz Porębski
Foto Lech Kowalski

W wakacje pogramy w piłkę na boiskach przyszkolnych

Minął kolejny rok szkolny i właśnie rozpoczęły się upragnione wakacje. Niestety, wiele dzieci oraz młodzieży pozostanie w mieście. To właśnie z myślą o nich po raz kolejny zostaną otwarte bramy przyszkolnych boisk.

W stosunku do zeszłego roku będzie dostępna jeszcze większa ilość obiektów sportowych i to aż o kolejne 4 lokalizacje. Łącznie daje nam to 13 świeżo zmodernizowanych obiektów spełniających wszystkie wymogi bezpieczeństwa. Trudno w to uwierzyć, ale przez długie lata boiska przyszkolne były zamknięte, udostępniono je dopiero za kadencji obecnego zarządu dzielnicy koalicji Nasz Ursynów.

W tym roku w wakacje oficjalnie będzie można korzystać z poniższych obiektów: SP 340 ul. Lokajskiego 3, SP 310 ul. Hawajska 7, SP 318 ul. Teligi 3, SP 330 ul. Mandarynki 1, SP 96 ul. Sarabandy 16/22, Gimnazjum 91 ul. Kajakowa 10, Gimnazjum 94 ul. Na Uboczu 9, Gimnazjum 96 ul. Wokalna 1, SP 343 ul. Kopcińskiego 7, SP 100 ul. Taneczna 54/58, SP 16 ul. Wilczy Dół 4, SP 336 ul. Małcużyńskiego 4, SP 319 ul. ZWM 10.

Otwarcie obiektów dla mieszkańców, remont przyszkolnych boisk szkolnych oraz wybudowanie nowych obiektów przy placówkach oświatowych tych, które ich nie miały, były jednymi z głównych postulatów Naszego Ursynowa w czasie ostatnich wyborów samorządowych. Cieszy mnie fakt, że udało się dotrzymać tej obietnicy. Oczywiście remont samych obiektów sportowych jest częścią większego projektu, jakim jest poprawa standardu ursynowskiej oświaty. I tak, odpowiednio, zarząd dzielnicy przeznaczył na ten cel następujące środki: w 2010 r. niespełna 4,9 mln zł, podobnie w 2011 – nieco ponad 4,9 mln zł, w 2012 – prawie 7 mln zł. Natomiast rok 2013 r. był rekordowy – zarząd dzielnicy wydał około 10 mln zł (w roku 2013 r. wyremontowano na Ursynowie aż 5 boisk przyszkolnych).

Wszystko to nie byłoby możliwe, gdyby nie walka zarządu dzielnicy oraz radnych koalicji Nasz Ursynów-PiS o każdą złotówkę z władzami Warszawy. Niestety mam wrażenie, że Rada Warszawy i zarząd miasta Warszawy traktuje Ursynów jak swoisty bankomat i obcina lub zabiera fundusze na inwestycje, gdzie tylko może. Przykładem jest tu sławne 23 mln złotych, które według dotychczasowej praktyki powinny zostać we władaniu zarządu dzielnicy Ursynów. Brak odpowiednich środków finansowych „zaowocuje" faktem, że w tym roku na boiskach szkolnych zabraknie opiekunów – nauczycieli wychowania fizycznego, którzy byli animatorami sportu, służyli radą oraz opieką użytkownikom boisk. Było to profesjonalnie i bezpiecznie podejście. W tym roku niestety nie ma środków na ich zatrudnienie, tak samo jak może zabraknąć środków na remonty pozostałych boisk wymagających modernizacji. Dodatkowo w związku z cieciami budżetowymi spowodowaną poprawką radnego Platformy Obywatelskiej Macieja Wyszyńskiego (na sport zabrano dzielnicy około 300 tyś zł), nie tylko zabrakło środków na animatorów, ale także niektóre boiska nie zostały udostępnione, np. kompleks boisk przy LO im. A. Kamińskiego. Zarząd pracuje nad tym by jednak to boisko mogło byś otwarte i szansa taka jest, ale niestety dopiero od połowy wakacji.

Należy sobie zdawać sprawę, iż mimo, że na Ursynowie sport, edukacja i modernizacja infrastruktury sportowej to priorytet, to oczywiście jest jeszcze wiele do zrobienia. Wierzę, że zarząd dzielnicy znajdzie też siły i środki na remont boisk osiedlowych, takich jak np. te betonowe znajdujące się w enklawie ulic Wasilkowskiego / Szczuki / Warchałowskiego. Jest to bardzo korzystnie zlokalizowany, a podupadający obiekt sportowy, z którego co roku korzysta z wiele osób. Czasem czeka się tam w kolejce na miejsce do gry. Niestety, jego stan techniczny jest daleki od doskonałości. Mam nadzieję, że jeśli nie w tej kadencji, to w następnej uda się ruszyć ten temat. Mam również nadzieje, że sfrustrowani działacze Platformy Obywatelskiej nie będą robili cięć budżetowych w tak ważnych obszarach jakimi jest sport i oświata.

A na razie ruszajmy na boiska przyszkolne, drodzy przyjaciele! Jestem pewny, że i w tym roku narodzą się nowe przyjaźnie, a przed wszystkim, ogromne, pozytywne emocje sportowe! Tego życzę mieszkańcom Ursynowa, tym młodym, i tym starszym. Wiem, że po pracy chętnie na boiska udadzą się też osoby dorosłe, by potowarzyszyć swoim pociechom w grach i zabawach, a czasami także by samemu móc kopnąć piłkę. Do zobaczenia pod koszem!

Jarosław Płaskociński
Mieszkaniec Imielina
Nasz Ursynów

Dom Kultury Imielin ul. Dereniowa 6

10 lipca (czwartek) godz. 19,00 - Rockowe iM Granie Lato 2014 - finał spotkań warsztatowych z muzykami, wokal - Zbigniew Bieniak, gitara elektryczna - Rafał Rogal Rogulski, gitara basowa - Andrzej Pierwiastek Potęga, perkusja - Michał Żońca. Wstęp wolny

Zespół Mith, czyli Basia, Weronika, Radek i Wojtek (16- latkowie) – najnowszy zespół, który powstał na warsztatach Rockowe iM Granie. 14 czerwca zagrali swój pierwszy plener na imprezie Odczarowanie Hospicjum przy ul. Pileckiego na Ursynowie.

Piórem Derkacza

Cezary Żak

aktor grający ks. proboszcza w serialu „Ranczo”

Według najnowszych badań, w tym roku zdrady dopuści się co trzeci mężczyzna. Co ciekawe, zdrady dopuszczają się częściej mężczyźni z dużych i średnich miast. Skoki na bok robią też i kobiety. Okazuje się jednak, że ich skoki są rzadsze, ale trwają trochę dłużej. Zupełnie inaczej wygląda sytuacja na wsi i w małych miasteczkach, tutaj zdradza co dziesiąty. Gdyby komuś z dużego i średniego miasta przyszła ochota na zmianę statystyk na wsi, to tego nie polecam. Wczasy pod gruszą z konsumpcją zakazanego owocu, mogą zakończyć się zmianą innych statystyk. Chłopy są wprawdzie postępowe i cywilizowane, ale widły i kosy jeszcze w stodołach mają!

Jerzy Derkacz

RESET

Andrzej Celiński

Pokolenie lokajów

Moja facebookowa korespondentka, pani G., zareagowała na tekst o braku decyzji Pani Hanny Gronkiewicz-Waltz w sprawie dyrektora Chazana. Podzieliła się ze mną swoją nadzieją, że wyborcy w listopadzie tego roku nie wybiorą już więcej Hanny Gronkiewicz-Waltz do funkcji prezydenta Warszawy. Jestem sceptyczny wobec tej nadziei. Wybierali Stokłosę, Gawronika, Leppera, Kaczyńskiego, Macierewicza. Wybiorą więc Grobelnego w Poznaniu mimo, że wolność sztuki nie jest akurat jego dziedziną, podobnie jak ład przestrzenny i architektura miasta. Wybiorą i Gronkiewicz-Waltz w Warszawie. Pani prezydent jest przynajmniej biegła w finansach miasta. I swoich własnych. Co nie jest zarzutem.

Profesor Chazan, dyrektor szpitala ginekologiczno-położniczego na Madalińskiego, którego organem założycielskim jest Miasto St. Warszawa, uniemożliwił zgodną z prawem aborcję. Urodziło się dziecko, które jest wyłącznie cierpieniem. Bez szans na życie. Za to matka została okaleczona. Nadzieja na jej macierzyństwo w przyszłości została zmniejszona. Dla medycyny nie jest to niespodziewanym skutkiem decyzji Chazana. Jest jej konsekwencją. Ideologia zwyciężyła wiedzę. Ideologia dodajmy – opłacalna dzisiaj. Kiedy opłacalna nie była i Chazan był inny. Może przypadek?

Matka wygląda na osobę świadomą swych praw. Dowiecie się więc zapewne, za trzy do pięciu lat (młyny sprawiedliwości mielą powoli), że zapłacicie, jako podatnicy, odszkodowanie za bezprawne decyzje Chazana. Który dzisiaj zasłonił się, w złej wierze, klauzulą sumienia. Pani Hanna Gronkiewicz-Waltz umyła ręce ucieczką w procedury miejskiej kontroli. Mimo oświadczenia komisji ministra zdrowia (Pani prezydent jest wiceprzewodniczącą partii Tuska, która obsadza stanowisko ministra zdrowia), że Chazan złamał obowiązujące prawo. Klauzula sumienia odnosi się do lekarza a nie szpitala, procedury, pacjentki.

Ja pytałem, w tekście do którego odniosła się moja korespondentka, czy rzeczywiście żyjemy w państwie prawa. A także, czy profesor prawa warszawskiego uniwersytetu, którym jest pani Gronkiewicz-Waltz, spełnia wysokie standardy, które – wydawać się może ludziom prostym i uczciwym – na uniwersytecie powinny obowiązywać.

O przestrzeganie tych standardów przez profesora Chazana nie pytam. Retoryka to nie moja dyscyplina. Zostawiam ją tym, którzy zadają wyłącznie te pytania, na które odpowiedź już znają.

„Klauzula sumienia jest instytucją wyjątkową. Dotyczy lekarza a nie placówki. Chazan udaje, że nie wie”

Zawód lekarza należy do wąskiej grupy zawodów, w których zagadnienie życia i śmierci w odniesieniu do indywidualnej decyzji występuje wprost. Lekarz, zwłaszcza kliniczny, a już na pewno zajmujący się kobietą, ciążą, porodem po prostu musi, na co dzień, podejmować decyzje z granicy życia i śmierci. Raz taką, innym razem przeciwną. Prawo państwowe ma mu tę odpowiedzialność ułatwić.

W polskiej bardzo restrykcyjnej dla kobiet ustawie regulującej kwestie dopuszczalności sztucznego zakończenia ciąży wypisane są precyzyjnie przypadki, w których prawem kobiety jest podjąć decyzję a obowiązkiem lekarza ją przeprowadzić. Klauzula sumienia jest instytucją wyjątkową. Dotyczy lekarza a nie placówki. Chazan udaje, że nie wie. Rozciąga prawo poza jego granice bo wie, że państwa w sprawach, gdzie idzie o życie kobiety nie ma. Jak wielu grzeszników chce swą wątpliwą dzisiejszą świętością przekreślić swoje grzechy. Jest koniunkturalistą. Ta postawa dzisiaj się opłaca.

Polska nie jest prawem wyznaniowym. Tak zadecydował Parlament i Naród. Doszliśmy, do tej decyzji w długim i niełatwym dla wszystkich świadomych obywateli procesie konstytucyjnym. W wolnej od cenzury, wyczerpującej i nieskrępowanej żadnymi ograniczeniami debacie publicznej. Raz za razem, wartość kompromisu i fundamentalnych zasad demokracji jest niestety podważana. Z reguły przez osoby odwołujące się wprost do kanonów swojej wiary i posłuszeństwa biskupom. Kiedyś przypominałem czytelnikom, że w konkordacie z czasu ulubionej przez niektórych z nich II RP, z 1925 roku, biskupi składali przysięgę Prezydentowi. Nie rozwijam tego wątku. Kto mądry zrozumie. Głupiemu nie pomoże.

Kocham panią minister Kozłowską-Rajewicz. Od równych praw. Rozumie się, że i od praw kobiet. Na pierwsze pytanie w sobotnich Faktach po Faktach zapytana o tę sprawę oddała pole Ciemnogrodowi. Potem było na szczęście lepiej. Czasem liczy się pierwsze zdanie. Ona ściemniała. Jeśli ona ściemniała, widać musiała. Wiecie dlaczego?

Bo mamy pokolenie lokajów a nie polityków. Nie ma KOR'u (kto dzisiaj z młodych wie co to za zwierz?). Nie ma RWE (większość myśli o prądzie a idzie o Radio Wolna Europa). Nie ma polityków, którzy powiedzieliby: WARA! Są sami poprawni. Przymilni. Jak Borowski, Tusk, Miller. Dlatego Kaczyński może niebawem wygrać. Jest wyrazisty. Po drugiej zaś stronie magma. Galareta. Polityka dla polityków nie dla ludzi. Lekceważenie prawa państwowego. Bezmyślność. Lęk o to, czy naraziwszy się komuś nie zostanie się ponownie wybranym.

Autor jest przewodniczącym Partii Demokratycznej – Demokraci.pl
andrzej@intelgraf.com.pl

Szyfry cyfry

Ryszard Kochan

UE ma ochotę na chwileczkę zapomnienia

Aby zrozumieć dokładnie istotę felietonu warto zaznajomić się z kilkoma terminami: przeglądarka, wyszukiwarka, link. Tak, jak do podsłuchiwania może służyć szklanka (wścibska sąsiadka), dwa dyktafony (Adam Michnik), czy też bardziej zaawansowane technicznie gadżety, tak do przeglądania Internetu, a właściwie stron WWW służy przeglądarka. Jest to po prostu narzędzie, które potrafi przełożyć język HTML na zrozumiałe dla ludzi strony internetowee. Powtarzam jest to jedynie aplikacja, program, narzędzie.

Jak już uruchomimy naszą ulubioną przeglądarkę, to musimy jeszcze z morza informacji zawartych na stronach WWW wyłowić te, które są nam potrzebne, Do tego właśnie służy wyszukiwarka.

Dla jasności – zakończyło się już, na szczęście, panowanie Internet Explorera na rzecz Firefoksa, przynajmniej w Polsce – coraz większa liczba internautów ma świadomość istnienia alternatywnych przeglądarek: Firefox, Opera, Google Chrome, CoolNovo, Fast Browser, Midori, QupZilla, Advanced Browser, Avant Browser, Chromium, Comet Bird, SRWare Iron, The World 3. Uff! I w końcu moje ulubione Yandex, Maxthon, DuckDuckGo i Startpage. Każda z nich ma swoje plusy i minusy, ale jest w czym wybierać.

Nieco inaczej wygląda sytuacja wśród wyszukiwarek. Niepodzielnie króluje Google i jak mawiają niektórzy – czego nie ma w Google, to nie istnieje. Jest to oczywista nieprawda, bo istnieje cała gama wyszukiwarek, ale jak wiadomo nasze lenistwo umysłowe nie zna granic i o większości z nich nawet średniozaawansowani internauci nie słyszeli. Nie są one oczywiście tak bogate, jak Google, jednak mają też swoje zalety. Wiele z nich wykorzystuje Google do wyszukania rezultatów, jak, na przykład, Startpage, który jednocześnie chroni przed nadmierną ciekawością giganta z Redmond, wysyłając zapytania bez żadnych dodatkowych danych, jak choćby nasz numer IP.

„Unijne urzędasy i polscy wybrańcy wiedzą lepiej, co jest dla nas dobre, a co złe”

Oczywiście dane o użytkownikach zapisane na serwerach Google byłyby łakomym kąskiem dla każdej niemal firmy, a kopalnią wiedzy dla służb specjalnych. Pokazał to wyciek informacji, dokonany przez Edwarda Snowdena, gdzie przedstawiono dość precyzyjnie mechanizm pozyskiwania informacji od takich kolosów, jak Google.

Jest też druga strona tego medalu. Otóż, to co pokazuje nam wyszukiwarka jest jedynie zbiorem linków do informacji umieszczonych gdzieś w Internecie. Linków, łączy do stron znalezionych w trakcie przeszukiwania sieci przez roboty Google. Na podstawie informacji określonych w algorytmie wyszukiwania tworzone są bazy danych słów kluczowych i, częściowo, tekstów, wybranych także na bazie algorytmu witryn. Oczywiście bazy te są niewyobrażalnie wielkie, ale przecież od czego mamy komputery?

Pisząc o drugiej stronie medalu, mam na myśli linki wskazujące na materiały niewygodne dla niektórych osób, instytucji, urzędów. Informacje kompromitujące, czasami nieprawdziwe, najczęściej jednak takie, o których wielu chciałoby zapomnieć.

Tu z pomocą różnym indywiduom przychodzi Artykuł 12 Dyrektywy 95/46/EC, czyli prawo zapewnienia każdemu „bezpieczeństwa internetowego”. W następstwie dyrektywy pojawia się w 2012 roku „Europejskie rozporządzenie o ochronie danych”, to znaczy „prawo do zapomnienia”. W maju 2014 roku Trybunał Sprawiedliwości UE nakazuje usunięcie z wyników wyszukiwarki linków do sprawy Gonzáleza. Zdaniem Trybunału, linki te powinny zostać usunięte, bo wskazują na dane osobowe. Potem „sypnęło” żądaniami i nagle okazało się, że na podstawie „prawa do zapomnienia” zniknęło 70 000! linków. Kierowały one głównie do stron prasowych, co wywołało gwałtowny i stanowczy protest mediów. Widocznie komuś w UE nie spodobały się publikacje Guardiana, The Daily Mail, BBC i wielu innych.

Ta unijna cenzura, to nic innego, jak bat na własny zad, ale niestety, do idiotyzmów unijnych już trochę przywykliśmy. Nie zmienia to faktu, że tym wyraźniej widoczna staje się tendencja do sterowania naszym życiem. Bo przecież unijne urzędasy i polscy wybrańcy wiedzą lepiej, co jest dla nas dobre, a co złe.

Na koniec wyjątki z regulaminu Google: „Nawet jeśli Google usunie stronę ze swoich wyników wyszukiwania, będzie ona nadal istnieć i będzie można znaleźć ją bezpośrednio (wpisując jej adres URL) lub w innych wyszukiwarkach”.

Wojtek Dąbrowski

NIE DAJ, BOŻE!

Nosiłem muszki. Do smokingu.
Do filharmonii, na dancingu.
Zawsze ceniłem szyk i fason,
To, co wyróżnia mężczyzn z klasą.

Choć nie mam nic przeciwko swetrom,
Preferowałem modę retro.
Lubiłem muszki. Do momentu
Wyborów Europarlamentu.

Muszka mnie od tej chwili parzy,
Po prostu źle mi się kojarzy,
Bo odkąd kpi z nas Wschód i Zachód,
Muszka symbolem jest obciachu.

Wieczorem kładę się do łóżka.
Koszmarny sen! Śni mi się muszka!
Rano zaglądam pod poduszki,
Otwieram puszki, wszędzie muszki!

I tak bezsenne spędzam noce.
Muszek już pięć! Już dziesięć procent!
Przed laty straszył mnie komuszek,
A dziś się duszę przez rój muszek!

Muszkę mam wciąż w telewizorze,
Czuję się przez to coraz gorzej!
To już obsesja! Jedząc gruszkę,
Także przed sobą widzę muszkę.

Wczoraj spotkanie miałem z wróżką.
Strzeż się – powiada – posła z muszką!
Zerknęła tylko w szklaną kulę:
Czarno to widzę! Chce być królem!

Wszyscy od dołu po wierchuszkę,
Będą musieli nosić muszkę.
A ja, nie bacząc na pogróżki,
Za żadne skarby nie chcę muszki!

Precz z muszką! Więcej jej nie włożę!
Jeszcze mnie ktoś pomylić może
Z tym europosłem…
Nie daj, Boże!

MOTO-PASSA ● MOTO-PASSA

Sport i motoryzacja...

Ogórek powraca?

Pisząc do MOTO-PASSY stwierdzam, że ostatnia tzw. afera podsłuchowa w naszym kraju, jest o tyle nieciekawa, gdyż nie pojawił się w niej, jak dotychczas żaden wątek motoryzacyjny. Nie mogę jednak nie odnieść się do innego wydarzenia, o którym dowiedzieliśmy się raptem dobę temu, to znaczy do pogromu, jakiego dokonali na Brazylijczykach niemieccy piłkarze.

Rezultat 7:1 rzadko oglądamy na piłkarskich boiskach, zwłaszcza jeśli chodzi o zawody rangi mistrzostw świata, a już bodaj nigdy wcześniej, jeśli mamy na myśli drużynę Brazylii, gospodarza obecnych mistrzostw w roli tych pogromionych. Nie można chyba użyć mniej dosadnych określeń, po obejrzeniu wtorkowego meczu. Sposób, w jaki Niemcy dochodzili do pozycji strzeleckich, jak i same strzały na brazylijską bramkę, ukazywały ogromną przepaść w poziomach obu drużyn.

Po zakończeniu meczu, widziałem wciąż zadziwione i zdruzgotane twarze brazylijskich kibiców. Dotarło do mnie, że z tą wtorkową różnicą między niemiecką i brazylijską piłką jest podobnie, jak z różnicą pomiędzy niemiecką i brazylijską motoryzacją. Wszyscy w Polsce, interesujący się choć w najmniejszym stopniu tym co jeździ po ulicach, na pytania, kto jest głównym graczem na motoryzacyjnym rynku w Europie, gdzie sprzedaje się najwięcej samochodów i choćby samochody z którego kraju są u nas najbardziej popularne, bez wahania odpowiedzą, że chodzi o naszych zachodnich sąsiadów zza Odry. Oczywiście mam świadomość niekwestionowanych wyników np. sprzedaży Skody w naszym kraju, ale ten sukces dotyczy wyłącznie samochodów nowych, a nie ogółem, a i czeska marka ma przecież wiele wspólnego z motoryzacją niemiecką.

Tak więc dziś postanowiłem napisać słów kilka o motoryzacji w Brazylii, o produkowanych tam pojazdach i o przykładzie bezpośredniej współpracy branży moto z Niemiec i Brazylii. Pojazdy z Brazylii są dla większości Polaków, jak i innych nacji w Europie, raczej egzotyczne. Takie trochę samochody z innej bajki. Nie jest to sytuacja jak dotychczas na Kubie, gdzie w większości przypadków, po tamtejszych drogach jeżdżą relikty przeszłości, które powinny dawno dołączyć do eksponatów w muzeach motoryzacji na całym świecie. Pojazdy jeżdżące w Brazylii, to w znacznej mierze pomysły koncernów europejskich, przygotowywane specjalnie na tamtejszy rynek. To często zmutowane wersje znanych w Europie modeli, zwykle zasilane innymi rodzajami jednostek napędowych. Samochody w Brazylii, jak i innych rynkach Ameryki Południowej, cechują ogromne oszczędności na każdym etapie ich produkcji. W szczególnie bolesny sposób dotykają kwestii bezpieczeństwa i odporności ich konstrukcji na uderzenia. Wiele ze znanych w Europie aut, w „wersji brazylijskiej" zalicza testy zderzeniowe zaledwie na jedną gwiazdkę!

Nie miałem niestety okazji zobaczyć tego na własne oczy, ale trochę na ten temat poczytałem. Brazylia, to z pewnością kraj motoryzacyjnych rekordów. Z jednej strony to jeden z największych na świecie producentów samochodów i rynków sprzedaży aut, z drugiej, to kraj kilkuset kilometrowych korków z ogromną siecią dróg, które nie są powodem do dumy. Z 1,75 miliona km, jedynie 5,5% ma nawierzchnie utwardzone! Pozostałe, czyli ok. 1,65 miliona km, to różnej jakości drogi gruntowe. W ostatnich latach w Brazylii, corocznie, sprzedawanych jest ok. 4 milionów samochodów! Szacuje się, że w tym kraju, zarejestrowanych jest obecnie ok. 37 milionów aut osobowych, 3 miliony ciężarówek i aż 11 milionów motocykli! Najlepiej sprzedającymi się markami są obecnie Fiat i Volkswagen, z udziałem w rynku na poziomie 20% każda, jednak tradycja montażu aut tych marek, jak i Forda czy Chevroleta, sięga początku lat pięćdziesiątych XX wieku. Ten znakomity wynik, plasuje Brazylię na czwartym miejscu w rankingu globalnej sprzedaży aut.

Na zakończenie dzisiejszego materiału, słów kilka o wspomnianym wcześniej „wspólnym motoryzacyjnym projekcie" Niemiec i Brazylii. Nie można nie wspomnieć faktu, że pierwszy Garbus opuścił brazylijską linię produkcyjną już w roku 1953, a suma wyprodukowanych egzemplarzy przekroczyła 3,35 miliona! Na przełomie 2013 i 2014 roku, świat obiegła zaś inna informacja, że po klasycznym Garbusie, kolejny legendarny Volkswagen przechodzi do historii. Po rekordowych 56 latach produkcji zakłady koncernu w Brazylii wytworzyć miały ostatnią upamiętniającą serię wiekowego modelu T2, nazywanego Kombi, a w Polsce znanego jako "Ogórek". Ostatnia, wyróżniająca się biało-niebieska wersja Last Edition, wyposażona w opony z klasycznym białym brzegiem, białe felgi i elegancko wykończone wnętrze, utrzymane również w biało-niebieskiej kolorystyce, ze zdobyczami nowoczesnej techniki audio na pokładzie oraz numerowaną plakietkę autentyczności na desce rozdzielczej, miała zostać wyprodukowana jedynie w liczbie 600 sztuk. Do napędu tej wersji wybrano 78-konny silnik o pojemności 1,4 litra, który może być zasilany benzyną lub etanolem, połączony z 4-stopniową ręczną skrzynią biegów.

Obecnie produkowana jest już piąta generacja Transportera w zakładach Volkswagena w Hanowerze i Poznaniu, ale ponoć brazylijski rząd chce objąć starego „Ogórka" wyjątkiem w prawie i przywrócić produkcję wycofanej z końcem roku 2013 w związku z przepisami bezpieczeństwa wersji Kombi. Tysiące fanów tego modelu na całym świecie, z niecierpliwością czeka na ostateczną decyzję brazylijskiego rządu...

MOTOWOJ
moto@passa.waw.pl

Zagubiony bagaż to nie tragedia

Wielu pasażerów pyta, co się dzieje z ich bagażem na lotnisku i czy na pewno jest on bezpieczny. Rzeczywiście, podróżując samolotem pasażer na długi czas traci swój bagaż z oczu i musi wierzyć, że zajmują się nim fachowcy, którzy dbają o to, aby bagaż bezpiecznie i na czas dotarł na miejsce razem z właścicielem. I tak zazwyczaj jest, choć niestety czasem zdarzają się pomyłki.

Zagubienie bagażu przez przewoźnika to bez wątpienia stresująca sytuacja. Powodów zaginięcia może być kilka: pomyłka portu wysyłającego go w podróż, zagubienie podczas przesiadki, opóźnienie w dostawie do samolotu itp. Warto pamiętać, że po przylocie do celu bagaże przechodzą długą drogę. Z luku bagażowego ładowane są na wózki i zawożone do sortowni. W zależności od liczby pasażerów bagażu w samolocie może być więcej lub mniej, a więc i czas rozładowania może być różny. Na Lotnisku Chopina staramy się, aby rozładunek trwał nie dłużej niż 30 minut. Oczywiście zdarzają się także okresy dłuższego oczekiwania, za co z góry przepraszamy.

Przy odbiorze warto porównać numer identyfikacyjny bagażu, który posiadamy (najczęściej przyklejony do karty pokładowej) z naklejką znajdującą się na walizce lub torbie. Pozwoli to na uniknięcie pomyłki i zabrania do domu nie swojej walizki – to dość częsta przyczyna zgłoszeń zaginięcia bagażu.

Jeśli nasz bagaż faktycznie zaginął i nie wyjechał na taśmociąg w Hali Odbioru Bagażu, należy niezwłocznie udać się do Biura Zaginionego Bagażu (Lost luggage office). Na Lotnisku Chopina mamy cztery takie biura, prowadzone przez firmy: PLL LOT, Welcome Airport Services, LS Services oraz Baltic Ground Services (każda obsługuje pasażerów innych linii lotniczych). Tam załatwiamy formalności związane z odzyskaniem zguby.

Na miejscu otrzymuje się do wypełnienia w dwóch egzemplarzach specjalny protokół PIR (Property Irregularity Report), w którym podajemy opis i charakterystykę zaginionego bagażu wraz ze wszystkimi istotnymi informacjami potrzebnymi do jego odnalezienia. Protokół PIR będzie niezbędny przy odbiorze odnalezionego bagażu i stanowić będzie podstawę do ewentualnych roszczeń wobec przewoźnika. Warto pamiętać, że aby zgłosić zagubiony bagaż trzeba mieć przy sobie dokument tożsamości, kwit bagażowy i odcinek karty pokładowej, który otrzymujemy podczas odprawy biletowo-bagażowej na lotnisku w miejscu wylotu.

Od momentu zgłoszenia zaginięcia przewoźnik ma pięć dni na dostarczenie bagażu klientowi pod wskazany adres lub przygotowanie go do odbioru w punkcie bagażowym lotniska. Większość linii lotniczych dostarczy nam zgubę we wskazane miejsce, dlatego w biurze podajemy adres zamieszkania lub adres hotelu, w którym zamierzamy się zatrzymać oraz swój telefon kontaktowy. Do dobrych praktyk renomowanych linii lotniczych należy także wydawanie „pakietów ratunkowych" (komplet bielizny i podstawowe kosmetyki) lub pieniędzy, które można przeznaczyć na ich zakup. Kwoty takiej zapomogi wahają się od małych sum do ok. 100 euro. Czasami zamiast gotówki otrzymujemy potwierdzenie możliwości dokonania takich zakupów do podanej kwoty z gwarancją jej zwrotu. Nawet gdy nie uda się nam uzyskać takiej rekompensaty, warto wystąpić później o zwrot kosztów dokonanych zakupów, pamiętając, że muszą to być rzeczy pierwszej potrzeby, których zakup był uzasadniony.

W sytuacji, gdy bagaż zaginął bezpowrotnie, został zwrócony po przekroczeniu obowiązujących terminów lub uległ uszkodzeniu bądź zniszczeniu, przysługuje nam prawo do złożenia reklamacji – mamy na to 7 dni. W stosownym piśmie należy zamieścić opis szkody i wycenę zaginionego lub zniszczonego bagażu (najlepiej w oparciu o zachowane rachunki) oraz załączyć do niego kwity bagażowe oraz kopię dokumentu PIR. Prawa pasażera w kwestiach zaginięcia lub zniszczenia bagażu reguluje Konwencja Montrealska (1999 r.). Zgodnie z tym dokumentem mamy prawo domagać się od przewoźnika odszkodowania do kwoty 1131 SDR (wirtualna waluta rozliczeniowa Międzynarodowego Funduszu Walutowego – ok. 5400 PLN).

Przypadki zaginięcia bagażu dotykają około 5 proc. pasażerów na całym świecie. Oczywiście dla każdego pasażera, któremu się to zdarza, jest to przykra niespodzianka. Niezależnie od tego, kto jest jej winien – pasażer zawsze powinien usłyszeć przeprosiny.

Przemysław Przybylski

30 lat Muzeum Historii Polskiego Ruchu Ludowego

Dyrektor Muzeum Historii Polskiego Ruchu Ludowego – dr Janusz Gmitruk odbiera odznaczenie i gratulacje z rąk Marszałka Województwa Mazowieckiego dr. Adama Struzika

W Żółtej Karczmie przy al. Wilanowskiej 204 w Warszawie, siedzibie Muzeum Historii Polskiego Ruchu Ludowego, odbyły się uroczyste obchody 30. rocznicy powstania placówki. Patronatem objął je dr Adam Struzik, Marszałek Województwa Mazowieckiego.

Wśród gości honorowych znaleźli się również: Józef Fajkowski, pierwszy dyrektor MHPRL; Piotr Żuchowski, sekretarz stanu w Ministerstwie Kultury i Dziedzictwa Narodowego; Bożena Żelazowska, zastępca szefa Urzędu ds. Kombatantów i Osób Represjonowanych; Marian Zalewski, wiceprezes Zarządu TVP; Henryk Cichecki, wiceprezes Zarządu Polskiego Radia; Józef Zalewski, dyrektor Biura NKW PSL; Andrzej Budzyński, dyrektor Archiwum Polskiego Radia; oraz dyrektorzy instytucji kultury, m.in. Tadeusz Skoczek, Ryszard Miazek, Michał Strąk, Leonard Sobieraj. Listy gratulacyjne nadesłali m.in.: Eugeniusz Grzeszczak, wicemarszałek Sejmu RP; Jan Bury, przewodniczący Klubu Parlamentarnego PSL; Mieczysław Adamczyk, rektor Wszechnicy Świętokrzyskiej.

W programie znalazły się wystawy okolicznościowe: „Ze skarbca ludowej tradycji" oraz „Tajemnice Żółtej Karczmy", a także występy Zespołu Pieśni i Tańca Politechniki Warszawskiej, kiermasz wydawnictw MHPRL, kiermasz rękodzieła ludowego regionu łowickiego (wycinanka, rzeźba, hafciarstwo).

Muzeum powstało w 1984 r. i jest placówką naukowo badawczą, zajmującą się dokumentowaniem rozwoju i dokonaniami ruchu ludowego, popularyzacją dziejów polskiej wsi, działalności chłopskich partii i stronnictw politycznych, organizacji społeczno-zawodowych, młodzieżowych, spółdzielczych i wielu innych, które w środowisku wiejskim prowadziły różnorodne formy pracy społeczno-wychowawczej, kulturalno-oświatowej i gospodarczej. W ciągu 30 lat działalności zgromadzono ponad 46 tys. eksponatów – dóbr kultury z zakresu historii wsi i ruchu ludowego m.in.: eksponaty związane z walką o wolność Polski w XVIII-XX w.; gobeliny i tkaniny artystyczne o tematyce narodowowyzwoleńczej; pamiątki i przedmioty osobiste działaczy ruchu ludowego; dokumenty działalności stronnictw chłopskich, wiejskich organizacji młodzieżowych i społeczno-gospodarczych oraz PSL na emigracji; zdjęcia; plakaty, prasa i druki ulotne; zbiór sztandarów stronnictw i organizacji ludowych działających w Polsce i na emigracji. Muzeum dokumentuje też dzieje partii i organizacji związanych z ruchem ludowym. W muzealnych magazynach znajdują się bogate kolekcje malarstwa, rzeźby, grafiki, numizmatyki, falerystyki, sfragistyki, militariów.

MHPRL jest organizatorem wystaw eksponowanych w całej Polsce. Swoisty cykl stanowią wystawy biograficzne, prezentujące sylwetki wybitnych ludowców, m.in. Zofii Solarzowej, Adama Bienia, Stanisława Mikołajczyka, Wincentego Witosa, Macieja Rataja, Stanisława Thugutta, Eugeniusza Lewakowskiego, Marii Maniakówny. Większość z nich trafia do placówek edukacyjnych, ośrodków kultury i bibliotek. Działalność oświatowa realizowana jest poprzez lekcje muzealne, spotkania autorskie i promocje książek historycznych.

MHPRL prowadzi działalność wydawniczą. Publikowane katalogi wystaw, albumy, materiały źródłowe, monografie i wspomnienia oraz materiały z konferencji naukowych oddają stan wiedzy o historii ruchu ludowego.

Więcej: www.mhprl.pl. Muzeum czynne: poniedziałek-piątek 8.00-16.00, czwartek - wstęp wolny.

Mirosław Miroński

KUPNO-SPRZEDAŻ

ANTYKWARIAT KUPI
ZA GOTÓWKĘ
ANTYKI, OBRAZY, SREBRA, MILITARIA I INNE
UL. DĄBROWSKIEGO 1
22 848-03-70 601-352-129

AKTUALNIE antyki wszelkie, gotówka, 504-017-418

MOTO

AUTO SKUP WARSZAWA 501-291-812

NAUKA

AA ANGIELSKI skutecznie, 503-765-393
HISZPAŃSKI, 507-087-609
KOMPUTER SENIOROM, 532-256-481
MATEMATYKA, 22 641-82-83
MATEMATYKA, FIZYKA, 22 649-40-27

NIERUCHOMOŚCI

DOM w Piasecznie 120/686 m^2, 798-175-963
SPRZEDAM działkę 300 m^2 z murowanym domkiem 36 m^2 na Zaciszu (ROD), 514-621-952

PRACA

EMERYTA do prac porządkowych, praca w godz. 6.00 - 12.00 na Ursynowie, 502-340-507

FIRMA zatrudni na 1/2 etatu gospodarzy domów. Mile widziani sprawni renciści i emeryci, 605-613-451

MĘŻCZYZN do prac porządkowych na placu i w halach, z uprawnieniami na wózek widłowy, dyspozycyjny, 602-424-170, 512-972-035
SKLEP ogólnospożywczy "Piątka Bis" w Piasecznie zatrudni ekspedientkę, 501-406-160
TAPICER pilnie potrzebny, 602-483-785
ZATRUDNIĘ montera sieci wod - kan z doświadczeniem, 601-522-969

RÓŻNE

WRÓŻKA, 22 648-68-41, 602-731-299

TURYSTYKA

MAZURY 7 dni od 540 zł z wyżywieniem, jezioro, las, kameralnie. Tel. 89 621-17-80 www.szczepankowo.pl

WARSAW TOUR GUIDE, 608-537-803

USŁUGI

TANI SERWIS KOMPUTEROWY
24h/7dni DOJAZD I EKSPERTYZA 0zł
504-617-837

TANI SERWIS KOMPUTEROWY
18zł/h, 24H
Dojazd 0 zł
510 540 640

ANTENY, 603-375-875
BEZPYŁOWE cyklinowanie, malowanie, gładzie 22 756-57-63, 502-093-588
BIURO RACHUNKOWE, 606-234-106
CYKLINA, malarskie, 501-471-912
CYKLINOWANIE, 696-500-201
DACHY papą, 725-229-079
DEZYNSEKCJA, 22 642-96-16
DOCIEPLANIE budynków, poddaszy, malowanie elewacji - kilkunastoletnie doświadczenie, 501-624-562
DOCIEPLANIE poddaszy - solidnie, 501-624-562
DOMOFONY, 603-375-875
ELEKTROAWARIA, tanio, 507-153-734
ELEKTRYK - kuchnie, 507-153-734
ELEKTRYK, tanio, 507-153-734
HYDRAULIKA, remonty, 602-651-211

KANCELARIA PRAWNA
Marta Bisińska
Obsługa prawna firm i klientów indywidualnych
udzielanie porad, prowadzenie negocjacji sporządzanie: umów, pism procesowych, odwołań
tel. 602 134 102

KOMPUTERY pogotowie, ul. Na Uboczu 3, tel. 22 894-46-67, 602-301-214

KOMPUTERY serwis, sprzedaż, FLYCOM, Pasaż Ursynowski 9, tel. 22 644-26-05, 601-737-777

KRATY, tel. 603-349-374
MALOWANIE, gładź, tanio, 505-73-58-27

NAPRAWA MASZYN DO SZYCIA
DOJAZD GRATIS
tel. (022) 844 81 58

NAPRAWA 24h
chłodnie lodówki kostkarki
(22) 641-39-13
603-584-876

AAA NAPRAWA pralek, zmywarek, kuchenek mikrofalowych i elektrycznych, płyt, odkurzaczy, 22 641-69-47, 604-660-792
NAPRAWA - chłodnie, lodówki, pralki, 502-562-444

NAPRAWA lodówki, pralki, zmywarki 22 643-16-65 501-156-079

NAPRAWA pralek BOSCH, SIEMENS, CANDY, WHIRPOOL, ELECTROLUX, itp., 22 644-52-59, 501-122-888

NAPRAWA TELEWIZORÓW, 22 641-80-74

OKNA PCV
UL. SZOLC-ROGOZIŃSKIEGO 3
tel.: (22) 641 88 68

PRANIE dywanów, tapicerki meblowej. Tanio i solidnie, SOLPRA, 798-034-056

PRZEPROWADZKI TANIO
535-170-170

PRZEPROWADZKI tanio, solidnie, 501-535-889

REMONTY, ELEKTRYCZNE, HYDRAULICZNE, itp. 608-303-530

REMONTY, wykończenia, 503-321-785
ROLETY, PLISY, ŻALUZJE, VERTICALE, MOSKITIERY, MARKIZY, 602-380-218, 22 641-18-85
STOLARKA, pełny zakres, panele, 22 641-54-84, 601-751-247
STOLARSKIE, naprawy, przeróbki, szafki kuchenne, szafy wnękowe na wymiar, 22 641-34-38, 604-637-018
SZKLARSKIE, ul. Warchałowskiego 6, tel.: 22 644-65-07, 502-101-202
ŚLUSARSTWO, kraty, balustrady, ogrodzenia, konserwacje, 601-36-22-82
TAPICERSTWO, 22 618-18-26, 22 842-94-02
TYNKI, 515-424-332

WIERCENIE KARNISZE, itp. 608-303-530

ŻALUZJE, rolety 602-380-218, 22 641-18-85

ZDROWIE

LECZNICA IZIS
ul. Pasaż Stokłosy 11
(tuż przy stacji Metro Ursynów)
czynne pon.-pt. w godz. 8-20
22 643 40 42
LEKARZE WSZYSTKICH SPECJALNOŚCI, PSYCHIATRA
Ceny wizyt - 80-, 100 zł; EKG - 30 zł, USG - 80 zł, EEG, ECHO SERCA - 80 zł
Promocyjne ceny badań tarczycowych TSH, FT4, TPO
Wizyta u endokrynologa
ZAŚWIADCZENIA MEDYCYNY PRACY I DO PRAWA JAZDY

RABATY do - 20%
STOMATOLOGIA
PROTETYKA
www.extradent.waw.pl
Zapisy telefoniczne
501 231 853
codziennie

ALKOHOLOWE odtrucia, Esperal, tanio, 22 613-98-37, 22 671-15-79

HERBALIFE, gwarancja, konsultant Michał Łuczyński 22 644-79-28, 601-313-313

LEKARZ seksuolog, 22 825-19-51

TOBIASZ USŁUGI POGRZEBOWE
www.tobiasz24.pl
ul. Rzymowskiego 35, tel. 22 737-05-10
tel. 691 193 581 24h.

PASSA
BIURO OGŁOSZEŃ
22 649 71 65
22 648 44 00

IMAKO Agencja Reklamowa
BANERY SZYLDY KASETONY
imako@imako.com.pl
606 528 720

Kancelaria Radcy Prawnego
Magdalena Rogalska
sprawy: cywilne, gospodarcze, spadkowe, rodzinne, pracownicze, ubezpieczeniowe, spory sądowe, odszkodowania za szkody komunikacyjne
Warszawa - Ursynów, ul. Jastrzębowskiego 22 (budynek SBM Stokłosy)
Tel. (22) 855 74 80, 602 295 182

agencja reklamowa imako@imako.com.pl
tel. 606 528 720 ul. Lachmana 4
NEONY * SZYLDY * LITERY PRZESTRZENNE
TABLICE REKLAMOWE * BANERY * KASETONY

Oczarowanie naturą

Pod tym tytułem w Ogrodzie Botanicznym PAN w Powsinie, ul. Prawdziwka 2 prezentowana jest wystawa zdjęć Wojciecha Noworyta.

Autor - z wykształcenia inżynier elektronik, absolwent Politechniki Warszawskiej, biznesmen, znany w kręgach artystycznych poświęcił się fotografii. W swojej kolekcji ma dziesiątki tysięcy zdjęć. Wiele z nich przedstawia parki i ogrody Warszawy. Wiele też jest poświęconych pięknu i urokom Ogrodu Botanicznego w Powsinie.

Wojciecha Noworyta w latach 1985-1990 i (z przerwani) mieszkał i pracował w Iraku. Wojna w Zatoce Perskiej sprawiła, że powrócił do Polski.

Fotografuje od 1980 r. Inspiruje go natura. Dokumentuje też wydarzenia kulturalne i polityczne m.in.: plenery malarskie, wystawy, koncerty, na które jest chętnie zapraszany przez organizatorów.

Pierwsza wystawa Wojciecha Noworyty w Ogrodzie Botanicznym PAN w Powsinie miała miejsce w 2004 roku. Autor jest jednym z największych propagatorów Ogrodu Botanicznego w Powsinie. Został uhonorowany dożywotnim biletem wstępu na jego teren.

Jest też odznaczony medalem jubileuszowym XXX lecia Muzeum Historii Ruchu Ludowego – Skarbnica Ludowej Tradycji.

Publikuje swoje fotografie w Internecie (wojciech.noworyta.eu) i w Panoramio, gdzie ich oglądalność sięga kilku tysięcy dziennie. Niektóre z nich mają po ćwierć miliona odsłon. Jest zwycięzcą konkursu fotograficznego z listopada 2011 zorganizowanego przez Panoramio. Jego fotografie zamieszcza wiele europejskich portali np. http://www.oasis.stad.com/index.php?city_id=769212). Działa w Ludowym Towarzystwie Naukowo-Kulturalnym. Jego dwie prace znajdują się Muzeum Historii Polskiego Ruchu Ludowego.

Mimo sukcesów w wielu sferach życia, daje się poznać jako człowiek niezwykle skromny.

Gdy ma powiedzieć coś publicznie, zazwyczaj mówi „Kocham was wszystkich"...

Wystawa potrwa do 30 lipca.

Mirosław Miroński

„Zwykła rozmowa" o finansach

Na Ursynowie przy ulicy Cybisa 6 lokal U8 działają dwie Fundacje: Fundacja „Zwykła Rozmowa" i Fundacja „Przetarte Szlaki". Celem obu Fundacji jest pomoc, wsparcie i działanie na rzecz osób i rodzin znajdujących się w trudnej sytuacji życiowej, wynikającej z problemów zawodowych, osobistych i środowiskowych obciążających psychiczne, destabilizujących życie, wywołujących kryzys ekonomiczny i osobisty.

Wolontariusze Fundacji pomagają radzić sobie z trudnościami dnia codziennego, rozwiązywać konkretne problemy, wspierają oraz udzielają informacji na temat innych organizacji, urzędów i służb świadczących podobną pomoc dobrowolnie lub z urzędu.Fundacje realizują obecnie wspólny program pod nazwą: „Długów pozbyć się czas!". Prawnicy, psychologowie i finansiści działający w Fundacjach udzielają pomocy, wsparcia i porad osobom z nadmiernym zadłużeniem. Długi zatruwają bowiem umysł, obezwładniają, stygmatyzują, niszczą zdrowie, psychikę, relacje z bliskimi. Strach, lęk, niepewność jutra odbierają resztki chęci do jakiejkolwiek aktywności. Wolontariusze Fundacji pomagają przerwać tą niemoc, pomagają poczuć, że można mieć na to wszystko jakiś wpływ, pomagają dowiedzieć się, jaką drogą iść!

Doradztwo oferowane przez Fundację obejmuje przede wszystkim udzielanie informacji o prawnych możliwościach poradzenia sobie z długami. Fundacje oferują także wsparcie psychologiczne oraz pomagają poznać zasady zarządzania osobistymi finansami. Dopiero takie – trójwymiarowe podejście do problemu długu (prawne, psychologiczne i ekonomiczne) – pozwala skutecznie rozwiązać problem nadmiernego zadłużenia.

Fundacja „Zwykła Rozmowa"
Fundacja „Przetarte Szlaki"

WINDA - WARSZAWA Sp. z o.o.
www.winda.com.pl

Na upały...

Nagrodę za rozwiązania otrzymuje **Jan Gołacki**
Odpowiedzi proszę zgłaszać telefonicznie 648-44-32 w poniedziałek między godz. 12.00 a 12.30 . **Ryszard Kochan**

			7			4		
	2				4			
3				5			2	
8	4							
7			1	6			5	
	5	6			8	7		3
			4			6		
		5	6				9	8
					1	3		

	7							3
8			9				7	
				4				5
6				3			4	
	2				8			7
					6	1		2
				6	2		1	
2			7					
	5	3						

Ważne telefony

Ursynów

Urząd Dzielnicy al. Komisji Edukacji Narodowej 61
Informacja WOM 545 72 00
Cantrala 545 71 00
Urząd Skarbowy 548 68 00
Paszporty 858 10 06
Ośrodek Pomocy Społecznej 544 12 00
Pogotowie Ratunkowe 525 13 07
Policja 601 69 78, 603 19 78
Straż Miejska 986, 852 15 99
Straż Pożarna 998, 843 70 38

Mokotów

Urząd Dzielnicy ul. Rakowiecka 25/27 56 51 400, 56 51 402
Urząd Skarbowy 848 61 51
Pogotowie Ratunkowe 999, 844 04 46
Policja 603 11 88
Straż Miejska 986, 649 40 90
Straż Pożarna 998, 844 00 71

Wilanów

Urząd Dzielnicy ul. St. Kostki Potockiego 11 642 60 01
Ośrodek Pomocy Społecznej ul. Przyczółkowa 27A 648 22 26
Policja 842 32 61
Straż Miejska 986, 852 16 00
Straż Pożarna 596 71 40

Piaseczno

Urząd Miasta i Gminy ul. Kościuszki 5 701 75 00
Starostwo Powiatowe 757 20 51
Urząd Skarbowy 750 19 41
Pogotowie Ratunkowe 999, 535 91 93
Policja 997, 756 70 16...18
Straż Miejska 701 76 95, 986
Straż Pożarna 998, 756 72 43
Pogotowie Gazowe 992
Pogotowie Elektryczne 701 32 20
Pogotowie Wodno – Kanalizacyjne 603 309 399
Pomoc Drogowa 756 20 10

Konstancin-Jeziorna

Urząd Gminy ul. Warszawska 32 756 48 10, 754 41 71
Policja 997, 756 42 17
Straż Miejska 757 65 49
Straż Pożarna 998, 750 18 19
Pogotowie Ratunkowe 999, 756 75 11

Lesznowola

Urząd Gminy ul. Gminnej Rady Narodowej 60 757-93-40 do 42; 757-92-71; 757-90-02; faks 757-92-70
Pogotowie Ratunkowe 999
Pogotowie Ratunkowe (całodobowy ostry dyżur) ul. Kościuszki 9 756-75-11
Ośrodek Zdrowia w Nowej Iwicznej 701-49-10
Ośrodek Zdrowia w Magdalence 757-99-64
Ośrodek Zdrowia w Mrokowie 756-15-92
Ośrodek Pomocy Społecznej 757 92 32
Policja 997, 757-93-90, 757-93-86
Komenda Powiatowa Policji 756-70-17, 756-75-01
Straż Pożarna 757-05-98, 757-22-27
Ochotnicza Straż Pożarna w Mrokowie 756-15-25
w Nowej Woli 756-73-10
Straż Miejska 986, 750-21-60
Pogotowie gazowe 992, 750-38-85
Pogotowie energetyczne 991, 756-30-53, 756-30-54
Pogotowie wodno-kanalizacyjne 994

Boramed
ul. Beli Bartoka 8 (wejście od Al. KEN) metro Ursynów tel. (22) 53 53 600
ul. Bora-Komorowskiego 21 lokal 307 (obok Rossmanna) Warszawa - Gocław tel. (22) 250 15 77, (22) 671 77 00
pon. - pt. 7 - 21, sobota 8 - 13 www.boramed.pl

BADANIA USG dorośli i dzieci
Piersi, Tarczycy, Jamy brzusznej, Stawów biodrowych u dzieci, Przezciemiączkowe u dzieci, Węzłów chłonnych, Stawów, więzadeł i mięśni, Dopplerowskie i wiele innych

PORADNIA CHORÓB SZYJKI MACICY
Cytologia, Kolposkopia, Szczepienia przeciw wirusowi HPV
Profilaktyka Diagnostyka Leczenie

SPECJALIŚCI
endokrynolog, ortopeda, gastrolog, dermatolog, urolog, laryngolog, internista, pediatra, kardiolog, neurolog

GINEKOLOGIA
Kompleksowe prowadzenie ciąży: USG ciąży 2D/3D/4D, USG genetyczne, Test PAPP-A, ECHO serca płodu, Test Harmony
Konsultacje ginekologiczne: USG Ginekologiczne, Cytologia, Antykoncepcja, Wkładki wewnątrzmaciczne

Laboratorium pełen zakres
Certyfikat Londyńskiej Fundacji Medycyny Płodowej FMF

Allianz, INTER Vision, PZU, Medica Polska, UNIQA, COMPENSA Vienna Insurance Group, więcej niż standard, GENERALI

26. Międzynarodowa Parafiada Dzieci i Młodzieży w Warszawie, impreza sportowo-kulturalna, w której weźmie udział niemal 1,5 tysiąca młodych osób z Polski i zagranicy rozpocznie się 13 lipca w Sanktuarium na Siekierkach.

Zawody sportowe, warsztaty i konkursy odbędą się na obiektach Szkoły Głównej Gospodarstwa Wiejskiego oraz Akademii Wychowania Fizycznego. Na końcu tekstu zestawione zostały najważniejsze fakty odnośnie tej dużej imprezy.

Szczególnie serdecznie zapraszam na inaugurację Parafiady (13 lipca br. od godziny 16.00, Sanktuarium na Siekierkach); w programie: ceremonia otwarcia, Msza Święta pod przewodnictwem Arcybiskupa Tadeusza Kondrusiewicza, festyn, kolacja oraz koncert Maleo Reggae Rockers.

W czasie Parafiady będzie funkcjonował Punkt Prasowy. Zapraszam do kontaktu, odwiedzin strony www.parafiada.pl i śledzenia naszego Facebooka

Adam Lisiecki
Rzecznik Prasowy 26. Międzynarodowej Parafiady Dzieci i Młodzieży
tel. 669-335-142

Biuro Służby Krajowej Anonimowych Alkoholików (22) 828-04-94 , pon.- pt. 8-16
Punkt Informacyjno – Kontaktowy AA (22) 616-05-68, pon.-pt. 16-21
Infolinia AA 0 -801 033 242, pon.-pt. 8-21

PASSA
Redaktor naczelny – **Maciej Petruczenko;** Sekretarz redakcji – **Ryszard Kochan;** Zespół – **Tadeusz Porębski, Mirosław Miroński, Łukasz Kondej, Wojciech Dąbrowski, Jerzy Derkacz, Wojciech Godzimirski, Lech Kowalski** (foto).
Redakcja: **02-786 Warszawa, ul. Lachmana 4, tel./faks (22) 648-44-00,** sekretarz redakcji: **tel. 648-44-32,** e-mail: **passa@passa.waw.pl,** Internet: **www.passa.waw.pl.**
Biuro Ogłoszeń – **Magdalena Jaworska;** Dział Reklamy **tel. (22) 649-71-65, tel./faks (22) 648-44-00, 605-364-396, 607-925-001;** Marketing i reklama – **Grzegorz Przybysz tel. 607-925-001**
Wydawca – **Agencja reklamowa IMAKO Sp. Jawna, 02-786 Warszawa. ul. Lachmana 4, tel./faks (22) 648-44-00, 602-213 555; e-mail: imako @imako.com.pl;** Skład i łamanie – **Łukasz Kondej;** Studio graficzne – **Michał Domański;**
Druk: **AGORA S.A.;** Kolportaż – **Łukasz Kondej, tel. 605-364-397;**
PASSA jest członkiem Polskiego Stowarzyszenia Prasy Lokalnej. Redakcja nie jest zobowiązana do publikacji niezamówionych tekstów.
NAKŁAD KONTROLOWANY ZWIĄZEK KONTROLI DYSTRYBUCJI PRASY

Oferta ważna od 01.07 do 13.07.2014 r.
lub do wyczerpania zapasów.

Festiwal Piwa

Dolna fermentacja, lager.

Stella Artois
butelka bezzwrotna 0,25 L
cena za 1 L = 22,60
5,65 zł/szt.
Belgia

Chamowniki
Wiedeńskie
butelka bezzwrotna 0,5 L
cena za 1 L = 11,58
~~6,35~~ 5,79 zł/szt.
Rosja

Samuel Adams
butelka bezzwrotna 0,33 L
cena za 1 L = 16,64
~~5,79~~ 5,49 zł/szt.
USA

Viru
butelka bezzwrotna 0,33 L
cena za 1 L = 13,61
~~4,84~~ 4,49 zł/szt.
Estonia

Staropilsen
butelka bezzwrotna 0,5 L
cena za 1 L = 7,98
~~4,69~~ 3,99 zł/szt.
Czechy

Weihenstephaner
Hefeweissbier, Dunkel,
butelka bezzwrotna 0,5 L
cena za 1 L = 13,98
~~8,15~~ 6,99 zł/szt.
Niemcy

E. Leclerc wiem, że kupuję najtaniej!

1/2 LITRA PIWA ZAWIERA 25 GRAMÓW CZYSTEGO ALKOHOLU ETYLOWEGO.

SPOŻYWANIE ALKOHOLU SZKODZI ZDROWIU.
SPRZEDAŻ ALKOHOLU OSOBOM NIETRZEŹWYM I MŁODZIEŻY DO LAT 18 JEST PRZESTĘPSTWEM.

E.Leclerc HIPERMARKET URSYNÓW
www.eleclerc.pl

GALERIA KENCENTER
spotkajmy się
www.kencenter.pl

pon. - czw. 9.00 - 21.30
piątek 9.00 - 22.00
sob. - niedz. 9.00 - 21.00

Godziny otwarcia galerii
pon. - sob. 10.00 - 21.00
niedziela 10.00 - 20.00